Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 267. — ROK XXXVIII.

NIEDZIELA 4 PAŹDZIERNIKA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.



Orędzie Ks. Prymasa.

Niezwykle mocne i praktyczne zarazem orędzie Ks. Prymasa Polski budzi w szerokich kołach społeczeństwa oddźwięk, jakiego od dawna już nie miał żaden list pasterski w Polsce. Można powiedzieć bez przesady, że orędzie Ks. Prymasa w sprawie przesilenia gospodarczego da się w tym względzie porównać jedynie ze znanem wystąpieniem praskiego Arcybiskupa Ks. Kordacza. Z pewnością też, jak i enuncjacja praskiego Księcia Kościoła, orędzie Prymasa Polski stanie się własnością całego powszechnego Kościoła, całego międzynarodowego katolicyzmu.

Głębokie wrażenie tego listu pasterskiego pochodzi stąd, że w polskie społeczeństwo rzuca myśli zupełnie mu nieznane i całkiem dla niego nowe. Inteligencja nasza wychowana przez profesorów ekonomji, którzy przeprowadzili rozdział między życiem gospodarczem a etyką, między Kościołem a ekonomją, czyta list pasterski Ks. Prymasa, jak czytała (o ile oczywiście czytała) książkę Ks. Bisk. Kubiny, ze zdziwieniem. Któryż bowiem z naszych profesorów ekonomji (poza jednym prof. Caro ze Lwowa) mówił swoim słuchaczom o potrzebie poddania ekonomji prawom chrześcijańskiej moralności, o „etyce gospodarczej“? Czyż nawet w najbardziej katolickich kołach ta „etyka gospodarcza“ nie była często przykrawaną do — konjunktur, do warunków?

Wyraził się niedawno Chesterton, że katoliccy moraliści wzięli wprawdzie za podstawę swej etyki gospodarczej słowa Chrystusa Pana o bogaczu, któremu trudniej będzie wejść do królestwa niebieskiego, niż wielbłądowi przejść przez „ucho igielne“; ale — powiada Chesterton — główna część ich wysiłków idzie na to, żeby to „ucho igielne“ możliwie najbardziej rozszerzyć, a „wielbłąda“ pomniejszyć.

Chesterton jest złośliwy. Wiadomo! Ale trudno mu zaprzeczyć, gdy twierdzi, że nasza etyka katolicka w popularnem ujęciu jest okrojona z pewnych działów... Średniowiecze nie znało osobnej „socjologji“, ani „ekonomiki“; nowe te nauki są tworem późniejszym ,a powstały w związku z dążnością do „wyzwolenia“ myśli ludzkiej od „więzów teologji“. Etyka scholastyki średniowiecza mieściła w sobie i ekonomikę i socjologję, a życie gospodarcze i społeczne było dla niej manifestacją ludzkiej aktywności i dlatego poddanem prawu moralnemu.

Do tych poglądów wraca Ks. Prymas w swojem orędziu. Głównie w dwóch punktach: w nauce o używaniu bogactw i o ustroju gospodarczym.

Jak rozdział z pism Ojców Kościoła lub z św. Tomasza, brzmi Jego nauka o „wolnych dochodach“, t. zn. o dochodach zbywających (bona superflua) po opędzeniu potrzeb. Dochody te — uczy Ks. Prymas za Piusem XI — „nie podlegają wolnej decyzji człowieka“... Albowiem „superflua divitum sunt necessaria pauperum“ (zbyteczne dobra bogatych są koniecznemi dobrami biednych), — pisał św. Augustyn... Oto, na czem opiera się obowiązek bogatych podzielenia się swemi dobrami z biednymi!

Również nowością dla dzisiejszego społeczeństwa będą słowa Ks. Prymasa o kryzysie obecnego ustroju... „Przepada stary porządek“, czytamy w Jego orędziu. I słowa żalu za nim nie znajdziemy w liście Ks. Prymasa. Ustrój ten bowiem oparty na zasadzie wolności, był triumfem siły i materji nad etyką i nad duchem. Ustrój ten był zaprzeczeniem tego „ordo“, tego „porządku“, którego teorję tworzyły genjusze teologji od świętego Augustyna po św. Tomasza i Suareza.

Trudno powiedzieć, jak będzie to orędzie Prymasa Polski przyjęte przez myślące koła w naszem społeczeństwie. Obowiązkiem jednak wszystkich katolików jest dopomóc mu, żeby wszędzie trafiło i żeby wraz z niem wszędzie dotarła także encyklika Piusa XI „Quadragesimo anno“, na której się orędzie Ks. Prymasa opiera.

Raz wreszcie przestańmy, katolicy, kierować się kapitalistycznemi poglądami, gdy chodzi o sprawy gospodarcze. Raz już zrozumiejmy, że jest przedział między kapitalizmem a katolicyzmem... Na czem on polega, jak głęboko sięga, — to nam powie studjum społecznych encyklik papieskich, zwłaszcza Piusa XI. I tego się wkońcu domaga Ks. Prymas od katolików. Może wtedy przestaną nas dziwić „śmiałe“, „rewolucyjne“ (jak twierdzi „Słowo Polskie“) enuncjacje katolickich biskupów. Pokaże się bowiem, że one właśnie, te „rewolucyjne“ poglądy są katolickiemi i ewangelicznemi.

W. Z.

O czem piszą inni?...

Prasa o ekspose p. premjera.

O ekspose p. premjera pisze sanacyjny „Ekspress Poranny“.

„Mowa rozważnego analizatora zdarzeń na arenie światowych zmagań gospodarczych, które poprzedziły obecną sesję“.

„Przemówienie p. premjera — pisze „Kurjer Warszawski“ — nie przynosi dla szerszej opinji nic nowego. Również ogólne poglądy na sytuację gospodarczą kraju i przesilenie światowe pozbawione są wszelkich cech nowości“.

„Exposé to było — pisze „Gazeta Warszawska“ — mówiąc delikatnie bardzo skromne. P. premjer nie starał się nawet o naszkicowanie jakiegokolwiek programu poza ogólnikową zapowiedzią jakichś nowych form nadzoru państwa nad produkcją, który to ostrożny zwrot odnosił się do dawno żywionego planu przymusowej kartelizacji pewnych gałęzi czy nawet całego przemysłu“.

Spóźniona redukcja budżetu.

„Nasz Przegląd“ polemizuje z p. premjerem, który z dumą podniósł, że kryzys gospodarczy silniej dotknął Anglję niż Polskę.

„Statystyka porównawcza, — pisze „Nasz Przegląd“ operująca tak zw. punktami wytwórczości niezawsze daje właściwe wyobrażenie o charakterze przesilenia w poszczególnym kraju. Polska jest krajem rolniczo-przemysłowym, przechodzi zatem kryzys w warunkach wręcz odmiennych, aniżeli państwa wysoko uprzemysłowione. Przywrócenie równowagi pomiędzy przemysłem, a rolnictwem byłoby łatwiejsze, gdybyśmy zawczasu zmniejszyli budżet państwowy i odpowiednio zreformowali polityko podatkową. Nie należy tedy uchylać się od szczerego przyznania się do popełnionych błędów i zwalać wszystko na kryzys światowy“.

Socjaliści o liście pasterskim ks. Prymasa.

„Naprzód“ zainteresował się listem pasterskim Ks. Prymasa. Twierdzi, że

„w tym liście pasterskim głowy episkopatu polskiego znajdujemy myśli, akcenty i wyrażenia, które dawniej przywykło społeczeństwo spotykać tylko(?) w prasie socjalistycznej i za które socjaliści bywają wyklinani i prześladowani. Straszliwa lekcja, jaką kapitalizm po wojnie dał światu, wzbudziła w sferach kościelnych zainteresowanie dla tych spraw, któremi poprzednio zajmowali się wyłącznie tylko socjaliści“.

Uwagi te świadczą o ignorancji „Naprzodu“. Nie dopiero po wielkiej wojnie, ale na długo przed nią, bo już w połowie 19 wieku, zrodziła się w katolickiem społeczeństwie krytyczna myśl odnośnie do ustroju kapitalistycznego. Kiedy Marks w swoim „Manifeście Komunistycznym“ atakował kapitalizm, równocześnie biskup Ketteler wystąpił z ostrą krytyką tego ustroju, a jego dzieło: „Liberalismus, Sozialismus u. Christentum“ stało się punktem wyjścia dla katolickiej teorji społecznej... Uwagi swoje kończy „Naprzód“:

„Dla socjalistów nie ulega wątpliwości, że zapowiadane (przez księdza Prymasa) „zwycięstwo idei Chrystusowej“ będzie równoznaczne ze zwycięstwem socjalizmu nad światem wyzysku kapitalistycznego“.

Patrzymy na „zwycięstwo socjalizmu“ w Rosji sowieckiej. Chyba jednak i „Naprzód“ nie powie, że to zwycięstwo jest równoznaczne ze zwycięstwem idei Chrystusowej.

P. wicem. Beck o stosunku Polski

„Gazeta Polska“ podaje wywiad o polskiej polityce zagranicznej, którego p. wiceminister Beck udzielił przedstawicielowi rzymskiego „Lavoro Fascista“. P. wiceminister dał w tym wywiadzie do zrozumienia, że obóz sanacyjny jest w stosunku do Niemiec usposobiony pacyfistycznie (wiadomo, że faszystowski Rzym to lubi), natomiast opozycja — nie.

„W stosunkach z Niemcami — mówił p. Beck — porozumienia mają raczej źródło w pokładzie uczuciowym. Polska ze spokojem i rozwagą śledzi wydarzenia, ożywiona najlepszą wolą porozumienia. Dowodem tego jest ratyfikacja traktatu handlowego przez Sejm, mimo opozycji i pewnej grupy politycznej. Wobec siły jaką reprezentuje dzisiejszy rząd, opozycja nie stanowi czynnika, który mógłby w jakiejkolwiek mierze wpłynąć na odchylenie linji pokojowej polityki rządu“.

Sądzimy, że nieporozumienia z Niemcami nietylko w „podkładzie uczuciowym“ ma swoje źródło. Czyżby p. Beck nic nie wiedział o niemieckim postulacie rewizji traktatów? Dziwne!

Trudno ponadto zrozumieć, jaki cel miał p. wiceminister Beck dając Włochom do zrozumienia, jakoby opozycja polska chciała „wpłynąć na odchylenie linji pokojowej do Niemiec“.. Nic nam nie wiadomo, by p. woj. Grażyński przeszedł do szeregów opozycji.

P. wicem. Beck powinien być ostrożniejszy w udzielaniu wywiadów.

Przegląd religijny.

Dzień „20 września“ we Włoszech. — Konfiskata katolickiego dziennika. — Cenne wyjaśnienie. — Stulecie L. Veuillota.

Dzień 20 września (rocznica wtargnięcia wojsk piemonckich do Rzymu papieskiego przez „Porta Pia“ w 1870 r.) minął w bież. roku po raz pierwszy bez żadnych w ogóle manifestacyj, nie mówiąc już o manifestacjach antykatolickich, których pod rządami faszystowskiemi ta rocznica nie wywoływała. Stało się to oczywiście na zarządzenie władz państwowych, które jeszcze w r. ub. postanowiły wstrzymać obchody rocznicy „20 września“, a natomiast wprowadzić obchody „11 lutego“ (rocznicy zawarcia układów laterańskich 1929 r.), ponieważ układy laterańskie „położyły kres rozdwojeniu narodowemu“. Dzień 20 września nie minął jednak w tym roku bez wypadku, i to bardzo znamiennego.

Mianowicie skonfiskowano katolicki dziennik (jeden z nielicznych) „l'Avvenire d'Italia“ (z Bolonji) za artykuł poświęcony właśnie zniesionej przez rząd rocznicy „20 września“. Oczywiście niewiadomo, jaka była treść skonfiskowanego artykułu. Wiemy tylko, o co jest katolicki dziennik oskarżony.

„Dziennik ten — brzmi dekret konfiskacyjny — ogłosił artykuł, przez który przebijał(!) żal z powodu zniweczenia świeckiej władzy Papiestwa. Nadto wyrażał się o dniu 20. IX. jako „dniu martwym i pogrzebowym“, urabiając w czytelniku wrażenie, jakoby na skutek układów laterańskich Italja wróciła do dawnej sytuacji, i jakoby wielki wypadek historyczny zjednoczenia ojczyzny, ukoronowany wtargnięciem przez „Porta Pia“, 20. IX. 1870 r., powinien być uważany za podrzędny“.

Widać stąd, jak bardzo nie dogadza rządowi faszystowskiemu wzmianka nawet prosta o suwerenności Citta del Vaticano i podkreślenie faktu, że po układach laterańskich Stolica Apost. wróciła w gruncie rzeczy wobec prawa międzynarodowego na stanowisko z przed r. 1870... Ale jeszcze ciekawsze w tym dekrecie znajdziemy szczegóły.

Dekret ten robi zarzut dziennikowi katolickiemu, że rolę Rzymu przedstawił „jednostronnie“. Zapomniał bowiem „l'Avvenire d'Italia — czytamy w dekrecie — o zasługach Rzymu antycznego w dziedzinie prawa i organizacji państwa, które z „Miasta“ (tak nazywano Rzym w dawnych wiekach) zrobiły „Pana świata i umożliwiły powstanie tej jedności i tej potęgi, dzięki którym nauka Chrystusowa mogła być podana do wiadomości wszystkich narodów“.

Znajdziemy w tych słowach echo — zresztą dość delikatne — pamiętnego oświadczenia Mussoliniego w parlamencie po podpisaniu traktatów laterańskich, że — katolicyzm zawdzięcza swój uniwersalizm Rzymowi starożytnemu. Przeciw temu oświadczeniu „Wodza“ czarnych koszul zaprotestował wówczas Pius XI.

Konfiskata bolońskiego dziennika rzuca światło na stosunek faszyzmu do religji katolickiej. I równocześnie każe się liczyć z tem, że jeszcze niejeden konflikt państwa faszystowskiego z Kościołem będziemy obserwowali. W podstawach bowiem ideologji faszystowskiej tkwi pogański nawskroś, przeciwny chrześcijaństwu, pogląd na rolę religji.

W tych warunkach wdzięczne pole do pracy miałaby prasa katolicka, wyjaśniająca stanowisko katolickie i broniąca go odważnie. Niestety, faszyzm zniszczył prasę katolicką. A prawie jak epokowe wydarzenie przeżywali włoscy katolicy założenie wspomnianego dziennika bolońskiego przed paru miesiącami. Pojawił się list pasterski w tej sprawie, otwarcie lokalu redakcyjnego odbyło się w sposób uroczysty i manifestacyjny. Niewiadomo jednak, czy się dziennik zdoła utrzymać. Jeśli się konfiskaty powtórzą, może ulec łatwo zawieszeniu przez władze polityczne, jak mu uległo tyle już pism katolickich... Dyktatorzy są wszędzie tacy sami. Sądzą, że represje zdołają zabić krytycyzm i samodzielność myślenia. Zabić mogą i zniszczyć tylko materję. Nigdy zaś — ducha, myśl.

Przypomina się mimowoli bohaterska walka „księcia katolickich dziennikarzy“, słynnego Ludwika Veuillot. Właśnie w tych dniach święci Francja 100-lecie rozpoczęcia przez niego pracy dziennikarskiej. Genjalny ten pisarz, którego pióro podobne było mieczowi rycerskiemu, był typem wytrwałego w obronie i odważnego w natarciu publicysty. Nie było w nim nic z kompromisowości dyplomaty, nic z oportunizmu współczesnego katolika. Był — jak mówiono — „cały ze stali“, a jego „l'Univers“ toczył walkę nie tylko z Napoleonem III (który go ostatecznie zlikwidował), ale i z śpiącym lub „umiarkowanym“ katolicyzmem.

Stulecie Veuillota przychodzi w samą porę współczesnemu katolicyzmowi, który z tymi samymi wrogami musi dziś walczyć, z którymi walczył redaktor „l'Univers“: — z pogańską koncepcją państwa i z bezwładem katolików.

Pejot.

Czy możliwe jest porozumienie z Litwą?

Skoro stosunki polsko-litewskie były w ostatniem dziesięcioleciu nieprzyjaznemi i takiemi są nadal, nasuwa się pytanie czy w przyszłości możliwem będzie osiągnięcie jakiegoś porozumienia?

Często spotykałem się w Polsce z opinją: „Czas pracuje na korzyść Polski“. W Kownie zaś: „Czas pracuje na korzyść Litwy“. W rzeczywistości wydaje mi się, że czas pracuje raczej na niekorzyść obu stron, a biegiem lat pogłębiają się różnice i utrwala się nastrój nienawiści, co oczywiście korzystnem być nie może.

Mylnem było rozpowszechnienie w Polsce mniemanie, **że Litwa jest państwem niezdolnem do życia.** Ci co tak myśleli, popełniali ten sam błąd, co Niemcy nazywający Polskę „Saisonstaatem“. Zapewne, państwo litewskie istnieje dopiero 13 lat, ale w ciągu tego okresu naród litewski wykazał takie zdolności państwowe, że wątpić w jego przyszłość niepodobna. Obudziwszy się z długiego wielowiekowego snu wszedł naród ten w nową fazę rozwoju i stara się szybko nadążyć za innymi narodami w ogólnym rozwoju kultury i cywilizacji.

Na uwagę zasługuje przedewszystkiem postęp oświaty. Państwo mające 2.4 milj. ludności posiada półczwarta tysiąca szkół początkowych. Uniwersytet Witolda Wielkiego ma około 5 tysięcy słuchaczy, Akademja rolnicza w Dattnowie blisko dwa tysiące. Czasopism wychodzi na Litwie coś 150. a książek wydaje się procentowo (na jeden miljon mieszkańców) więcej niż w Polsce. W budżecie litewskim wydatki na oświatę stanowią 21 procent, co prasa litewska skwapliwie przeciwstawia wieściom z Polski o redukcjach w szkolnictwie i braku miejsca dla kilkunastu tysięcy dzieci w szkołach Wileńszczyzny.

Pod względem gospodarczym Litwa rozwija się pomyślnie. Kryzys gospodarczy daje się mniej odczuwać niż w innych państwach. Częściowo dlatego, że Litwa nie posiada wielkiego przemysłu, ale częściowo także dlatego, że gospodarowano przezornie i oparto organizm gospodarczy na zdrowych podstawach. Minęły dawno te czasy, gdy drzewo było jednym z najważniejszych artykułów eksportowych Litwy. Dziś lasy stanowią tylko 16 procent powierzchni kraju. Wywóz litewski to przedewszystkiem wywóz bekonów, masła i jaj. Głównymi odbiorcami są Niemcy i Anglja. Z powodu przesileń finansowych w obu tych państwach zapewne i Litwa mieć będzie trudności. Narazie jednak wywóz równoważy się z przywozem, bezrobotnych prawie niema, a emigracja, która w pierwszym kwartale ubiegłego roku wynosiła jeszcze 3.400 głów, spadła w pierwszym kwartale br. do 448 głów. **Ruch budowlany w Kownie jest niewiele mniejszy niż w naszej Gdyni.** Budżet Litwy w roku 1930 wynosił 347 miljonów litów (1 lit — 90 groszy) w dochodach i 320 miljonów w wydatkach, a więc zamknięty został nadwyżką 27 miljonów. Coprawda mówiono mi, że ta nadwyżka jest może następstwem pewnych sztuczek buchalteryjnych. Warto zauważyć, że budżet Litwy jest procentowo (w stosunku do ludności) wyższy niż Polski, co też świadczy o rozwoju gospodarczym tego państwa.

A więc należy stwierdzić, że Litwa ani pod względem kulturalnym ani gospodarczym nie upada i na wyczekiwaniu jakiejś katastrofy żadnych nadziei opierać nie można.

Drugi błąd w poglądach przeciętnego Polaka na Litwę to mniemanie, że jest ona **narzędziem polityki Niemiec.** W rzeczywistości byli wprawdzie w Kownie politycy, którzy chcieli utrzymać jak najlepsze stosunki z Litwą i na tem opierali przyszłość Litwy, ale **Kłajpeda była i jest wciąż kością niezgody.** Litwa stara się kraik kłajpedzki jak najściślej z sobą zespolić naród zaś niemiecki nigdy się z tą utratą nie pogodził.

Po uświadomieniu sobie tego, że Litwa jest państwem naprawdę niepodległem i zdolnem do życia, musi się jeszcze w Polsce ugruntować przekonanie, że każdy naród i każde państwo bez względu na jego obszar, zasługuje na szacunek i musi być traktowane na równi z innemi. To znaczy, że lekceważenia i poczucia wyższości, które nas razi w stosunku Niemców do Polski, powinniśmy się wystrzegać także w stosunku do Litwy. Tego co ganimy w postępowaniu innych, silniejszych od nas narodów, nie możemy stosować w stosunku do Litwinów. Jednem słowem trzeba zrozumieć, że **w życiu międzynarodowem powinny panować chrześcijańskie zasady sprawiedliwości i miłości bliźniego a wtedy łatwiej będzie wyszukać podstawy porozumienia i trwałego pokoju.**

Skoro dążenie do pokoju jest nakazem etyki katolickiej, to właściwie zbędnemi są inne argumenty. Tym jednak, którzy nie wierzą w możliwość stosowania zasad moralnych w polityce, można wskazać, że także inne, czysto „realne“ argumenty przemawiają za porozumieniem.

Przedewszystkiem argument gospodarczy. Nie ulega wątpliwości, że stan gospodarczy naszych ziem północno-wschodnich pozostawia dużo do czynienia. Wileńszczyzna dużo cierpi z powodu braku normalnych stosunków z Litwą.

Za szukaniem porozumienia przemawiają także względy militarne. Należy pracować nad uniknięciem nowej wojny, ale trudno zaręczać, że jej już nigdy nie będzie. Otóż tylko kawiarniani strategicy mogą lekceważyć zachowanie się Litwy na wypadek wojny z którymś z naszych sąsiadów. Fachowiec powie bez wahania, że nie jest obojętną rzeczą, czy nasz front (a może fronty) wojenny przedłuży się o czterysta kilometrów, czy też nie i czy trzeba będzie użyć kilku dywizyj do walki z państwem, które choć słabe, potrafi zmobilizować około 200 tysięcy żołnierzy.

Są to jednak argumenty mniejszej wagi. Najważniejszem jest mojem zdaniem to, że każdy naród powinien się kierować zasadami etyki chrześcijańskiej i odważnie przyznawać się do błędów, jeśli je popełnił.

Znajomość istotnego stanu rzeczy jest pierwszym warunkiem znalezienia podstaw do porozumienia. Pod tym względem niejedno można Litwinom zarzucić, ale więcej nam samym. Przeciętny Litwin więcej wie o Polsce niż Polak o Litwie, a książka polska w domu litewskim wcale nie jest taką rzadkością, jak litewska w polskim. Tłumaczy się to oczywiście tem, że starsze pokolenie litewskie przeważnie włada jeszcze językiem polskim i że stosunek do Polski jest dla Litwy ze względu na Wilno zagadnieniem centralnem. My natomiast interesujemy się żywo polityką Niemiec i wiemy dużo o Niemczech, ale zato na małą Litwę nie zwracamy wielkiej uwagi. Otóż prasa obu państw powinna dążyć do tego, by przez prawdziwe, objektywne, źródłowe informacje ten poziom wiedzy po obu stronach podnieść, a ignorancję wykorzenić.

Następnie należałoby pomyśleć o mniejszościach narodowych w obu państwach. Powinniśmy dążyć do tego, by Litwini żyjący w Polsce, byli ze swych stosunków z władzami i społeczeństwem polskiem zadowoleni.

A co dalej? zapyta czytelnik. Przyznam się, że nie wiem. Nie widzę możliwości zakończenia sporu, skoro Litwa żąda oddania jej Wilna, a to miasto jest polskiem. Czy koniecznie jednak trzeba znać całą drogę, którą przebyć należy? Czy nie wystarczy widzieć cel?

Z szukaniem drogi w polityce jest czasem podobnie jak z szukaniem drogi w nieznanych górach. Widzimy szczyt, ale na pierwszy rzut oka wydaje się, że żadna droga doń nie prowadzi. Po rozpoczęciu marszu odnajdujemy jednak nieoczekiwane ścieżki i przejścia niewidoczne zdaleka.

Otóż i w polityce trzeba wyjść z nizin i ba-

gien wzajemnych niechęci i nienawiści i zacząć iść w górę, ku szczytom. Trzeba iść wytrwale i z mocną wiarą w przezwyciężenie przeszkód, z nadzieją, że przepaści będą zasypywane także z przeciwnej strony, że z obu stron torować się będzie drogę ku lepszej przyszłości.

STANISŁAW SOPICKI.

Na ziemiach Rzplitej

Obchód encykliki „Rerum Novarum" w Radomiu.

Dnia 27 września Radom był świadkiem olbrzymiej manifestacji katolickiej, urządzonej z okazji 40-lecia wydania encykliki „Rerum Novarum". Wielkim pochodem przez miasto ruszyły katolickie organizacje robotnicze i rzemieślnicze, jak chrześcijańskie związki zawodowe, zjednoczenie kolejarzy polskich, cechy radomskie, do kościoła Marjackiego na Sumę, po drodze składając wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Kazanie w kościele wygłosił Ks. Dr J. Cibor. Po Sumie odbyła się w sali kina „Corso" przy udziale około 1500 osób akademja, zagajona przez Ks. Dr. S. Grelewskiego. Referat na akademji wygłosił p. T. Błażejewicz, chór państwowej szkoły technicznej pod batutą p. Mroczka odśpiewał kilka utworów. P. E. Stępień odczytał rezolucje i dwie depesze hołdownicze: do Ojca św. i Prezydenta Rzeczypospolitej. Wieczorem w kilku salach Radomia wygłoszone zostały referaty o encyklice „Rerum Novarum". (KAP).

Otwarcie oddziału lwowskiego P. K. O.

We Lwowie odbyło się w tych dniach poświęcenie i otwarcie nowo założonego lokalu PKO. przy ul. Sykstuskiej. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. Aktu poświęcenia dokonał ks. arcybiskup metropolita Twardowski, wygłaszając przytem dłuższe przemówienie. Następnie prezes PKO. dr. Gruber przedstawił w krótkich słowach działalność PKO., poczem odbyło się skromne przyjęcie w nowopoświęconym lokalu.

Dożywotnie więzienie za napad na pociąg.

W sądzie karnym we Lwowie odbył się sąd doraźny nad bandytą Karolem Kwikiem, oskarżonym o współudział w napadzie na pociąg towarowy w nocy z 11 na 12 września b. r., w czasie którego jeden z bandytów, Panek został zabity przez konwojujących pociąg posterunkowych, zaś dwaj inni zbiegli. Jak wykazały dochodzenia, jednym z napastników był Kwik. Sąd wydał wyrok, skazujący Karola Kwika na karę śmierci przez powieszenie, zamieniając mu tę karę na dożywotnie więzienie.

Dyszel przebił szofera.

Na szosie między Strykowem a Głownem w b. Kongresówce wydarzyła się katastrofa samochodowa, której następstwa były straszne. Oto w czasie mijania się samochodu J. Rachimowicza z Warszawy z dwukonnym wozem niejakiego F. Chrząsta, konie spłoszone sygnałem ostrzegawczym, wpadły całym impetem na pędzący samochód. Skutki zderzenia były straszne. Dyszel rozbił szybę i przebił siedzącego przy kierownicy szofera Karbela, który poniósł śmierć na miejscu. Konie zostały zabite. Chrząst doznał ciężkich okaleczeń i złamania kilku żeber. Rachimowicz i jego żona doznali lżejszych uszkodzeń. Zarówno samochód, jak i wóz zostały rozstrzaskane.

———ooo———

KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI W CZĘSTOCHOWIE. W dniach 6, 7, 8 b. m. odbędzie się na Jasnej Górze konferencja Episkopatu Polski. (KAP).

50 LAT PRZY SŁUCHAWCE TELEFONICZNEJ. W Wilnie pracuje jako telefonistka niejaka pani Burska, która w tym roku obchodzi jubileusz 50-letniej swej pracy przy telefonie. Stanowisko to objęła jeszcze w czasie, gdy Towarzystwo Telefoniczne, chcąc zdobyć abonentów, zakładało telefony bezpłatnie. Mimo to liczba abonentów nie przewyższała wówczas stu osób.

OSTROŻNIE ZE ZNALEZIONEMI GRANATAMI. We wsi Biała Woda pow. święciańskiego wydarzył się następujący tragiczny wypadek w domu K. Chmielewskiego. Podczas nieobecności starszych domowników 6 dzieci zabawiało się znalezionym zapalnikiem od pocisku armatniego. W pewnej chwili nastąpił wybuch, wskutek którego jedno dziecko zostało zabite, pozostałe zaś odniosły ciężkie rany. Rannym udzielono niezwłocznie pomocy lekarskiej. Władze policyjne wszczęły dochodzenia.

ZASYPANY ZWAŁAMI ZIEMI. W czasie robót kanalizacyjnych na jednej z ulic w Wilnie osunęła się ziemia, zasypując 4 robotników, znajdujących się na znacznej głębokości. 3 z nich zdołało się uratować, zaś czwarty dostał się pod spadające deski, które przygniotły go, a ziemia zasypała. Wezwano pogotowie straży ogniowej, które po 6-godzinnej akcji wyrąbało deski i usunęło ziemię, wydobywając zwłoki robotnika.

Z obszarów powodzi pod Krakowem.



Oto jeden z pejzaży, tak często spotykanych w czasie powodzi w wojewódz. krakowskiem.

Czas letni.

KTO I KIEDY WPROWADZIŁ TĘ REFORMĘ.

Czas letni, t. j. dłuższy o godzinę dzień letni, zaczyna się w niedzielę po trzeciej sobocie kwietniowej o godz. 2-giej po północy (z soboty na niedzielę), a kończy się również w niedzielę po 1-szej sobocie październikowej, o tejże samej godzinie. W tym zatem roku czas **letni kończy się w państwach, stosujących go, z 3-go na 4-go b. m o godzinie 2-giej po północy.**

W okresie wojny europejskiej na ziemiach Polski, okupowanych naówczas przez Niemców i Austrjaków, obowiązywał czas letni. Po odzyskaniu niepodległości na terenie całej Polski obowiązywał wprowadzony czas wschodnio-europejski, zaś na mocy ustawy z dnia 11-go maja 1922 r., czasem legalnym (urzędowym) **od 1 czerwca 1922 r. jest czas środkowo-europejski, różniący się o 1 godzinę od czasu Greenwich'skiego, a od średniego słonecznego, czyli miejscowego, o 24 minuty.**

Czas letni, wprowadzony po raz pierwszy **w roku 1916,** sięga początkami swemi dawniejszych czasów. Benjamin Franklin był prawdopodobnie jednym z pierwszych, którzy zwrócili uwagę na to. Pomysł czasu letniego nasunęła mu pewna noc, w czasie której bawił w gościnie u znajomych. Wrócił do domu o godz. 3-ciej nad ranem, a gdy obudził się nagle o godz. 6-tej rano, „zdziwiony" był niezmiernie tem, że już wzeszło słońce, ale że było już zupełnie widno. W artykule p. t. „Projekt oszczędności", zamieszczonym w marcowym numerze paryskiego „Journal'u" z r. 1784, tak pisze o tem Franklin: **„Śpimy za długo przy świetle słonecznem, a wieczorem za długo siedzimy przy świetle świecy. Niepotrzebnie więc spalamy kosztowne światło wieczorem, a rano, przez późne wstawanie, tracimy światło słoneczne".**

Myśl Franklina, niezastosowaną w życiu, podjął w r. 1907 architekt londyński, William Willett. Zdaniem jego, ludzkość latem „spóźniała się" o 1 lub 2 godziny na dobę. Willett rozpoczyna kampanję za przesunięciem zegara o 80 minut na okres wiosny i lata. Kampanja ta odbija się echem aż w parlamencie, który poleca zbadać tę kwestję specjalnie wyłonionej w tym celu komisji. Jednak dopiero po ośmiu latach, t. j. już w czasie wojny europejskiej, projekt czasu letniego zyskuje sankcję prawną na mocy bill'u z dnia 17 maja 1916 r. W 4 dni później wszystkie zegary na terenie W. Brytanji zostały przesunięte, ale o godzinę, a nie o 80 minut, jak projektował Willett. Z początku spotkało się to z silną opozycją, zwłaszcza wśród farmerów, ale stopniowo czas letni zaczął zyskiwać powszechną aprobatę.

Inowację tą wprowadzają już wcześniej w życie Austro-Węgry, bo 1-go kwietnia 1916 r. W ślad za Austrją i Anglją poszły i inne kraje, jak: Danja, Niemcy, Holandja, potem Italja, Francja, Portugalja, Turcja, Szwecja, Rosja, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej (te ostatnie dopiero w r. 1918).

Po wojnie niektóre państwa zachowały zasadę czasu letniego. Do nich należą: W. Brytanja, Francja, Belgja, Holandja, Kanada, Nowa Zelandja i Meksyk (w którym czas letni obowiązuje przez cały rok).

M. D.

Humor

PRZED OPERACJĄ.

Lekarz: — Gdyby operacja była konieczna, czy miałby pan środki, aby za nią zapłacić?

Pacjent: — A gdybym środków odpowiednich nie posiadał, czy operacja byłaby jeszcze konieczna?

DOBRZE SIĘ URZĄDZA.

— Niech mi pan wytłumaczy, dlaczego pan zabiera ze sobą do samochodu psa myśliwskiego?

— Aby, znosił przejechaną przez mnie zwierzynę!

Od Administracji.

Prosimy PT. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc

październik.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Z całego świata.

Ustąpienie kardynała Segury, arcybiskupa Toledo.

Kardynał prymas Hiszpanji Segura, arcybiskup Toledo, przesłał Ojcu Św. list, w którym, zaznaczywszy, że **zrzeka się dobrowolnie swego urzędu,** prosił Papieża o przyjęcie jego rezygnacji. Ojciec Św. przychylił się do prośby kardynała i wyraził mu swe uznanie za szlachetny gest, wykonany w duchu prawdziwej wspaniałomyślności. Dopóki Stolica Apostolska nie zamianuje nowego arcybiskupa, archidjecezją toledańską rządzić będzie wikarjusz generalny, wybrany przez kapitułę metropolitalną. (KAP).

Faszystom wolno należeć do Akcji Katolickiej.

Opierając się na poleceniu Mussoliniego sekretarz partji faszystowskiej zawiadomił organizacje partyjne, że na skutek porozumienia zawartego między rządem włoskim a Stolicą Apostolską, **odwołuje się okólnik stwierdzający, że przynależność do partji faszystowskiej koliduje z należeniem do Akcji Katolickiej.** Wczoraj w Watykanie zebrali się kierownicy Akcji Katolickiej celem otrzymania instrukcyj przesłanych już poszczególnym biskupom co do wprowadzenia w życie postanowień nowego układu między rządem włoskim i Stolicą Apostolską w sprawie Akcji Katolickiej (KAP).

Tragiczne manewry sowieckie.

Podczas odbywających się ćwiczeń armji sowieckiej na Białorusi w rejonie Mińska i Borysowa, wydarzyło się szereg katastrof. W czasie ataku samolotów na Mińsk, **jeden z aparatów zapalił się w powietrzu i runął na dach** zakładu przemysłowego, wzniecając pożar. Samolot uległ strzaskaniu. Jeden z lotników poniósł śmierć na miejscu, drugi odniósł ciężkie rany. Drugi tragiczny wypadek wydarzył się w pobliżu Borysowa. Ze samolotu zerwała się przypadkowo **bomba, która eksplodowała na dachu domu,** zniszczyła budynek i zabiła jednego z włościan. Na polu ćwiczebnem w pobliżu Kamieniewa w rejonie borysowskim podczas ostrego strzelania, **pękła lufa armatnia.** Odłamkami zabici zostali dwaj żołnierze.

———×———

KONGRES LARYNGOLOGÓW SŁOWIAŃSKICH. W Zagrzebiu zakończył się w tych dniach I kongres laryngologów słowiańskich. Z polskich laryngologów wzięli udział w kongresie: dr. Czarnecki, dr. Srebrny i dr. Chorążycki. **Następny kongres wszechsłowiański odbędzie się w Poznaniu w r. 1933.**

MASZYNA SŁONECZNA. W Kapblank, w odległości 25 klm. od Taszkentu prof. Weinberg skonstruował pierwszą **instalację dla zużytkowania energji promieni słonecznych.** Maszyna ta poddana działaniu słońca wytwarza temperaturę dochodzącą do 140 stopni Celsiusza. Uczeni sowieccy przywiązują duże znaczenie temu wynalazkowi.

DODATNIE SKUTKI „PIÓRKOWEJ" MODY. Ostatnio moda nakazuje paniom nosić piórka na kapeluszach. W związku z tem na rynku piór w Stanach Zjednoczonych ujawniła się gwałtowna zwyżka. Pióra strusie podskoczyły z 15 dolarów za funt do 50 i 60 dolarów. Takie samo zapotrzebowanie dało się odczuć także na piórka innych ptaków. Wyjątek stanowią tylko gęsi. Hodowla tych smacznych stworzeń przybrała w Stanach Zjednoczonych tak wielkie rozmiary, że okazała się nadprodukcja piór i pierza gęsiego, z którymi nie wiadomo co robić. Jeden więc wszechwładny „nakaz mody" ożywił handel piórkami.

Teatr i kino.

Co grają w teatrach zagranicą.

Wiedeński „Burgtheater" wystawił w tych dniach, niegraną na deskach tego teatru od roku 1878, „Burzę" Szekspira, w nowej inscenizacji J. Schmitha. Krytyka przyjęła wznowienie klasycznego dzieła bardzo życzliwie, podkreślając głównie parę wykonawców: Almę Seidler i Oskara Strnada.

Teatr „Die Tribune" w Berlinie otwarł nowy sezon sztuką Roberta E. Sherwooda pt. „Most Waterloo".

Dramat Wiktora Hugo pt. „Marion Delorme" grany jest obecnie na scenie „Komedji Francuskiej" w Paryżu z słynną artystką Cecil Sorel w roli tytułowej. W „Operze Komicznej" zaś występuje gościnnie znakomita śpiewaczka włoska Guglielmetti i tenor japoński M. Yosie Fujewara.

W teatrach londyńskich wielkiem powodzeniem cieszą się sztuki.. niemieckich autorów, z których największy może sukces odniósł znany z krakowskiej sceny dramat Vicki Baum pt. „Ludzie w hotelu", grany w Londynie pt. „Grand Hotel". W prasie zagranicznej czytamy, że szereg teatrów londyńskich przygotowuje wystawienia dalszych sztuk niemieckich pisarzy, jak: Schnitzlera, Werfla, G. Kaisera Graffa, Hessego i Huntza. W teatrze „Cambridge" ma być wystawiony najnowszy utwór Ferdynanda Brucknera pt. „Elżbieta, królowa Anglii", a w Manchester odegraną będzie w okresie świąt Bożego Narodzenia małoznana operetka Offenbacha pt. „Robinson Crusoe". O wystawianiu dzieł angielskich dramatopisarzy narazie niema żadnych wiadomości, z francuskich natomiast zapowiedziane są dwa dramaty J. Romains'a. (A-n).

Produkcja filmowa w Czechosłowacji.

Rok bieżący jest wielkim sezonem dla czechosłowackiej produkcji filmowej. Filmy dźwiękowe nadspodziewanie przyniosły nowe możliwości rozwoju krajowej produkcji, tak, że czechosłowacka produkcja wypiera z kin krajowych nieme filmy zagraniczne a nawet konkuruje z filmami dźwiękowemi obcej produkcji.

Obecnie kina praskie przez szereg tygodni wyświetlają z niebywałem powodzeniem dźwiękowce krajowej produkcji, które dawniej były tylko rzadkością.

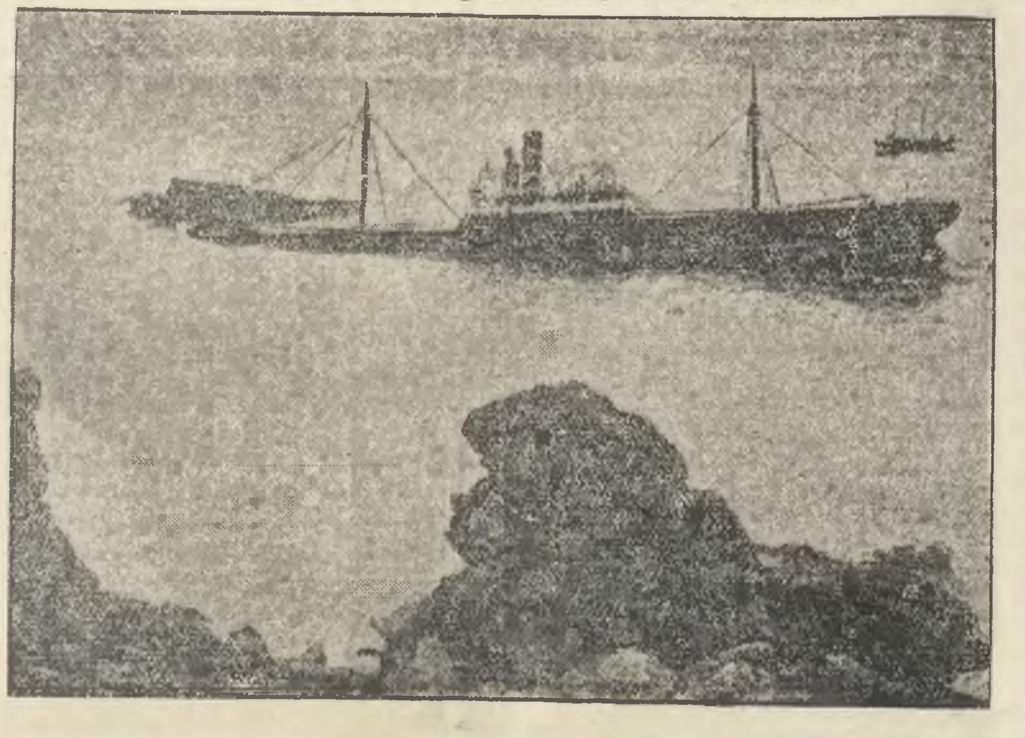
Ostatnio na ekrany kin czechosłowackich wprowadzono kilka nowych filmów czechosłowackich. Przedewszystkiem wielkiem zainteresowaniem cieszy się wielki film historyczny, opracowany według powieści znanego powieściopisarza czeskiego Alojzego Jiraska p. t.: „Psohlavci", przedstawiający powstanie chłopów czeskich przeciwko szlachcicom niemieckim, dalej film na tle życia wielkiego publicysty Karola Havliczka-Borowskiego, bojownika o prawa Czechów z rewolucyjnego roku 1848 skazanego przez władze austrjackie na wygnanie do Tyrolu, skąd powrócił chory, tak, że wkrótce zmarł w Pradze.

W najbliższym czasie kina praskie wyświetlać będą dalszy nowy film produkcji czechosłowackiej z walk legjonów czechosłowackich na froncie rosyjskim, które po upadku Rosji, przez Syberję naokoło świata wracały do ojczyzny. Film opracowany jest według powieści pisarza legjonisty Józefa Kopty i nosi tytuł „Trzecia rota".

Ale nietylko filmy historyczne cieszą się powodzeniem. W tych dniach wyświetlany jest w Pradze film humorystyczno-sportowy, opracowany według powieści Karola Polaczka p. t. „Ludzie w offsidzie". I ten film sporządzony został w praskiej wytwórni filmowej.

Polska publiczność kinowa zna już wiele filmów czeskich, jak n. p. „C. K. Polny Marszałek" z popularnym komikiem Własta Burjanem w głównej roli. Fachowcy wyrażają się przychylnie o grze czeskich aktorów filmowych.

Na rafach u wybrzeży Kornwalji.



Burze jesienne, szalejące na morzach są szczególnie zdradliwe dla statków w kanale La Manche. Panujące w tym okresie wichury i mgły zgubiły już niejden okręt. Szczególnie niebezpieczna jest okolica u ujścia kanału w pobliżu południowego cypla Kornwalji. Na zdjęciu statek angielski „Lymingo", który osiadł na rafach podczas jednej z ostatnich burz.

Sport.

Wielki rajd kawalerzystów.

Onegdaj rozpoczął się wielki rajd konny II. Dywizji Kawalerji. Trasa raidu prowadzi z Warszawy przez Ostrów, Wołkowysk, Słonim do Baranowicz i wynosi około 440 klm.

Jeźdźcy przebywają dziennie 70—100 klm. W raidzie bierze udział 30 kawalerzystów. Celem raidu jest wyszkolenie oficerów w organizowaniu większych przemarszów kawalerji.

Spotkania Polska—Belgja w radjo.

Dnia 11 b. m. odbędzie się w Brukseli międzypaństwowy **mecz piłkarski Polska—Belgja.** Będzie to pierwszy występ Polaków w Belgji, dlatego zarówno nasze władze piłkarskie jak i związek belgijski przywiązują do wyniku tego spotkania bardzo wielką wagę.

Równocześnie z meczem piłkarskim rozegrany zostanie **mecz lekkoatletyczny Polska—Belgja.**

Dnia 12 października w Leodjum odbędzie się spotkanie piłkarskie **Kraków—Leodjum.**

Mecze lekkoatletyczny jak i piłkarski Polska—Belgja, **transmitowane będą przez Polskie Radjo.**

SUKCES GEDANJI.

Polska drużyna piłkarska w Gdańsku „Gedania" pokonała w meczu o mistrzostwo ligi gdańskiej silny klub niemiecki Schupo w stosunku 5:2

Prośba konia.

W związku z dzisiejszą uroczystością św. Franciszka z Assyżu, przyjaciela przyrody i zwierząt zamieszczamy następującą „prośbę konia", przełożoną z francuskiego. — Red. „Gł. Nr.".

Polecam ci, o panie mój, serdeczną prośbę moja:

Uśmiechaj się do mnie i gaś me pragnienie!... Po pracy i trudzie dnia daj mi schronienie w czystej stajni!... Przemawiaj do mnie, gdyż głos zachęca bardziej, niż razy i wędzidła!... Pogłaskaj mnie czasem i naucz, jak mam pracować!... Nie bij mnie, gdy ciągnę pod górę i nie szarp wędzidłem, gdy zstępuje w dół!... Jeżeli cię natychmiast nie zrozumiem, nie kwap się z użyciem bata, ale sprawdź wpierw stan cugli, które mogły się poplątać!... Sprawdź, czy podkowy nie kaleczą nóg moich!... Jeżeli czasem nie chcę jeść, patrz wtedy, jaki jest stan mego uzębienia!... Nie obcinaj mi ogona, gdyż jest on jedyną obroną przed muchami, które mnie atakują!...

Panie mój! Jeżeli długi trud i praca wielu lat uczynią mnie inwalidą, nie skazuj mnie na śmierć głodową! Osądź mnie i zabij sam, abym nie cierpiał bezpotrzebnie!...

Wkońcu przebacz mi, o panie, że zwracam się do ciebie z tą pokorną prośbą, lecz czynię to w imieniu Tego, który urodził się w stajence!...

SUKCESY KUSOCIŃSKIEGO I PETKIEWICZA, odniesione w ostatnich spotkaniach z Nurmim i Virtanenem, wydają owoce. Obaj nasi zawodnicy otrzymali zaproszenia do wzięcia udziału w międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Gdańsku i w Rydze, w których jednak nie będą startowali.

———ooo———

Druciarz.

Z gór przychodził dalekich i był wysoki, prosty jak chojak leśny.

Szczupły, chodził lekko, jakby miał skrzydła. Cuchę zarzuconą miał na ramiona, na nogach kierpce przytroczone rzemykami jak bóg leśny.

Głowę miał małą, kształtną, długie włosy spadające na barki.

Rysy twarzy piękne.

Stary był, lecz dziwnie w ruchach młodzieńczy. Na plecach przerzucone miał druciane koła i kółka, w ręce siekierkę, na której się wspierał. Mówili mi górale, że miał dziewięćdziesiąt lat.

Może.

Pamiętam, kiedy byłam dziewczynką małą, jak przychodził często i pytał, czy nie ma garnków do drutowania.

Strasznie go lubiłam, bo był taki dziwnie pogodny i zespolony z tłem, z którego schodził do nas — od Polanicy pokrytą lasu szafirem.

Siadałam przy nim na schodach drewnianych i prosiłam, by mi opowiadał różności.

Więc opowiadał i uśmiechał się łagodnie, choć mówił, że wszyscy mu pomarli i nie miał domu, ani kąta swego.

Nieraz, ktoś ze służby się gniewał, gdy przychodził, że roboty nie ma.

Pamiętam, jak raz umyślnie miskę glinianą stłukłam i z daleka wołałam, by przyszedł.

Gdy robotę kończył — druciki swe składał i jadł spokojnie chleb ze serem, który mu Babcia kazała podać.

I tak było długie lata, zawsze go pamiętam, odkad tam żyłam za gór barykadą.

Ubrany był w zgrzebłą koszulę, zapiętą wycinaną z mosiężnej blachy klamrę piękną. I pas miał szeroki bacoski skórzany, spięty na pięć zapinek w kształcie łodzi.

Gdzieś w Szlachtowy na cmentarzu pewnie z jego kości nie zostało już i śladu.

Ziemia chłonie — lecz czasem i człowiek pamięta.

— — — — — — — — —

Raz przyszedł jakoś niespodziamie i ręką na mnie kiwał, bym ku niemu zeszła.

Mówił, że mi coś przyniósł, co trudno zdobyć i z szatanem trzeba się borykać w noc miesięczną. Słuchałam, co mi powie.

Drzewo w sągach porznięte rąbał drwal przy szopie.

Wokoło pachniał balsam eteryczny ściętych jedlin i żywicy kapiącej z gałęzi smrekowych.

W oczach starego druciarza błąkał się jakiś smętek wierzeń nieuchwytnych prasłowiańskich. I staruszek zaczął opowieść pełną tajemnicy. Mówił mi, że daleko za Jaworek granią ciągnie się pieczar tunel podziemny, którego strzegą złe duchy, — lecz tamtędy przejść musi człowiek, co chce szczęście znaleźć.

A za temi przeszkodami las się ciągnie królewsko szumny, paprociami podszyty, i tam w noc letnią gwiazdami skrzącą, można skarb wykopać.

Potem z za koszuli na piersiach, wyjął węzełek zasupłany w płótnie, a z niego rozwinął korzonek mały, skręcony i podał mi go, z wiarą pewną w źrenicach:

„Tu macie panienko ten skarb, co dla was wygrzebałem z ziemi, i noście go zawdy i wszędy ze sobą, bo to jest „luberyk" od którego będzie was każdy miłować".

— — — — — — — — —

Mrok zapadał — stary druciarz oddalał się ku wsi i przesyłał mi ostatni uśmiech.

W ręce dziecinnej jeszcze trzymałam zeschnięty pokręcony korzonek, który miał wokoło mnie zaklinać miłość.

Może szkoda, że druciarz-góral, z hal go wyrwał ziemi i przyniósł mi w niziny między ludzi.

Może tam byłby komuś w noc Świętojańską zakwitł, jako kwiat paproci?

Może ktoś byłby śmiałą dłonią po szczęście sięgnął?

Takby było cudnie przy „Kupały" święcie na „Polanicy".

Tańczyliby zbójnickiego juhasy, ciupagami krzesać iskry, poglądałyby dziewczęta w gorsety haftowane obciśnięte i wabiące krochmalnych zapasek furkotem Przy ognisku w pląsach zawrotnych czekaliby północka.

W jarze pod chojakiem, w paproci palmie strzępiastej, rozbłysłoby serce miłości kwiatu.

Wtedy może cały świat by się rozświetlił — bo miłość to jest lampa boża, od słońca pożaru jaśniejsza.

Pamiętam ogniska rozniecone na górach — jak latarki wiecznej tęsknoty błyskały tajemniczo.

Na dole, w żywopłocie parku, migotały maleńkie świetliki — robaczki świętojańskie.

Czasem w górę wysoko wystrzelał płomień, widać, że jakaś ręka czuwała nad jego życiem.

Nisko robaczek gasnął przestraszony ludzi cieniem.

— — — — — — — — —

Zapewne i teraz jeszcze na Świętego Jana „Sobótki" płoną na szczytach „Polanicy".

I może ktoś co miłości pragnie, szuka „luberyku" po urwiskach.

Tam daleko za kamienistą drogą, za płotów z żerdzi palisadą, za połoninami, znaczonemi basztami starych kapliczek — —

— — — — — — — — —

Stary druciarzu, co tam niegdyś nad Dunajca taśmą szerokoszumną, pragnąłeś by świat podścielał mi swą miłość — Twój „luberyk" widać się pomylił, i miast dla mnie miłość zdobyć — we mnie miłości taki ogrom do stron tamtych zaszczepił, że mi zawsze bez gór tych i lasów i strumyków strasznie tęskno.

Czemuś mi nie przyniósł lepiej kwiatu zapomnienia?!

Michalina Janoszanka.

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 4: św. Franciszka z Assyżu.
Poniedziałek 5: św. Placyda.
Poniedziałek 5: wschód słońca o g. 6.04, zach. o 17.32.

—X—

9 WYPADKÓW SZKARLATYNY I 9 DYFTERJI. W czasie od 27 września do 3 październik nika zanotowano w Krakowie wypadków szkar latyny 9, dyfterji 9, tyfusu brzusznego 4, ospy wietrznej 1, róży 2 i odry 6.

ZAMACH SAMOBÓJCZY KRAWCOWEJ. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało do domu pod l. 47 przy ul. Łobzowskiej, gdzie Marja Toborska, lat 26, krawcowa, wypiła w zamiarze samobójczym większą ilość kwasu solnego. Wijącą się w strasznych bólach desperatkę opatrzył lekarz Pogotowia, poczem po zastosowaniu środków zaradczych przewiózł ją do szpitala. Powód rozpaczliwego kroku dotąd nie stwierdzony.

BÓJKA ULICZNA. Przechodzący w noc przez Rynek w Podgórzu 30-letni Mieczysław Bielański, murarz, pokłócił się ze swymi przyjaciółmi, poczem przyszło do rękoczynów. Ten tego, tamten tamtego, aż wreszcie Bielański doznał ciężkiej rany w głowę i padł na ziemię. Zjawiło się wkrótce Pogotowie ratunkowe, które opatrzyło poturbowanego i przewiozło go do szpitala.

KRWAWA ROZPRAWA NOŻOWCÓW. W nocy z piątku na sobotę przyszło na plantach miejskich do zawziętej bójki między kilku osobnikami. W czasie wzajemnego szamotania się 22-letni Jan Zembaty, ceglarz, oberwał nożem po plecach, zaś 31-letnia Izabella Terpitz doznała kilk uran tłuczonych na głowie, oraz ogólnych kontuzyj. Pobitych opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego, poczem przewiózł Zembatego do szpitala, zaś Terpitzównę oddał opiece domowej. Bójkę zlikwidowała policja, a podochocone towarzystwo poniesie smutne skutki zapalczywej bitwy plantacyjnej.

—ooo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Sztuba“ (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Mindowe“.

Poniedziałek: „Powrót do grzechu“ (przedstawienie po cenach zniżonych).

Wtorek: „Mindowe“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Niedziela 4. X. godz. 11 przed południem: Teatr „Bagatela dla dzieci“ Baśń „Kakadu-Kakada“.

Niedziela 4. X. godz. 5, 7 i 9 wieczór: Rewja „Humor krzepi“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Sekretarka osobista.
ŚWIT: Kapitan Yim (w rol. gł. Gary Cooper).
SZTUKA: „Liljon“.
APOLLO: „On i Jego siostra“ (w gł. rolach Vlasta Burian, Anny Ondra).
CORSO: Buster Keaton — „Rozkosze gościnności“.
ŚWIATOWID: „Światła i cienie macierzyństwa“.
WARSZAWA: „Orły pustyni“ (Gustaw Fröhlich, Oskar Marion, Dorota Elster).
UCIECHA: „Rozstrzygająca noc“ (w gł. rolach Suzy Vernon i Piotr Baczew).

* * *

—X—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Wystawiony z dużym nakładem pierwszy utwór dramatyczny Słowackiego „Mindowe“ odniósł wczoraj poważny sukces i niewątpliwie zainteresuje Kraków w wysokim stopniu. Zaznaczyć należy, że śpiewy motywów litewskich i chorałów krzyżackich odtwarza chór męski Tow. operowego. Dziś „Mindowe“ powtórzony będzie po raz 2-gi. Dziś popołudniu Leczyckiego „Sztuba“ zawsze znajdująca nowe zastępy wdzięcznych słuchaczy.

„HRABIOWSKI SPLEEN“ OPERETKA w 3-ch aktach „MITA“ pełna humoru i werwy zostanie odegraną dziś w niedzielę o godz. 7-ej wieczorem w nowej sali teatralnej Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie, przy ul. Skarbowej L. 2 (róg Krupniczej).

HALLO DZIECI DZIŚ W NIEDZIELĘ PO RAZ PIERWSZY O GODZINIE 11 PRZEDPOŁ. teatr „Bagatela dla dzieci“ daje przedstawienie wesołej sztuki „Kakadu—Kakada“. Występuje około 20 osób, nowe dekoracje, nowe kostjumy, całość obmyślana tak, aby sprawić przyjemność wszystkim naszym milusińskim. Ceny miejsc bardzo niskie od 70 gr. do 3 zł. Bilety sprzedaje kasa teatru.

KINO MUZEUM wyświetla dziś w niedzielę „Serce“ — (historja małej Anety) oraz dodatek naukowy i komedja.

—o—

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele Marjackim podczas Mszy św. o godz. 12-ej chór „Hasło“ pod kier. Stefana Profica odśpiewa utwory Walewskiego, Nowowiejskiego i innych.

Dokument pamiątkowy o restauracji witraży marjackich.

Podjęta przed kilku miesiącami, staraniem niestrudzonego renomatora kościoła Marjackiego w Krakowie **Ks. Inf. Dr. Kulinowskiego**, restauracja starodawnych witraży, postępuje choć zwolna ale systematycznie naprzód, w miarę przypływu funduszów. W tych dniach wetknięto rozetowania świeżo odrestaurowanego okna środkowego nad wielkim ołtarzem dokument pochodzący jeszcze z czasów poprzedniej restauracji, na którym upamiętniono obecne dzieło odnowienia witraży następującym tekstem:

„W Imię Pańskie Amen. — Dokument ten włożono na tem miejscu w roku Pańskim 1889, kiedy przy restauracji wnętrza kościoła Najświętszej Panny Marji oszklono tymczasowo części rozetowań okien prezbiterjum i uzupełniano brakujące szkła w witrażach, o czem ogólnie tylko mówi napis powyżej wyrażony. — Witraże trzech okien prezbiterjum kościoła od wschodu, to zabytek sztuki szklarskiej w Krakowie wieku XIV., jaki czas nam z całego wieńca szyb barwnych okien prezbiterjum do dzisiaj zachował i — daj to Boże — w przyszłe wieki przekaże. — Różne wypadki w biegu lat szczerbiły te kruche przeźrocza, opieka doraźna wypełniała braki — a gdy była tylko doraźną dla ochrony większego uszkodzenia, nie zawsze była szczęśliwa w uzupełnieniu odpowiedniego natężenia barw, jakich to średniowieczne, kunsztowne witraże wymagały. — To też w piątym roku restauracji murów zewnętrznych tej świątyni, co szczęśliwie, choć z trudem, dobiega ukończenia, podjęto naprawę witraży przez usunięcie nieodpowiednich napraw z czasów poprzednich, a wstawienie dobranych szkieł barwnych, harmonizujących ze średniowieczem.

Restaurację wykonywa Zakład witrażów S. Gabrjela Żeleńskiego w Krakowie pod kierunkiem Profesora krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych Józefa Mehoffera, dozór wykonania spoczywa w rękach Adama Siemianowicza i architekty Franciszka Mączyńskiego, kierującego całą restauracją tego kościoła.

Da Bóg, że po ukończeniu naprawy witrażów majestat wnętrza Kościoła Najświętszej Panny Marji, pozostającego w tym czasie pod zarządem i opieką Archipresbitera Infułata Ks. Dr. Józefa Kulinowskiego, zajaśnieje w całej pełni i powiedzie oczy ku nieśmiertelnemu dziełu Wita Stwosza — do ołtarza ku czci Najświętszej Panny Marji przez jego genjusz artyzmu stworzonego, a przez tysiączne barwy witraży skłoni wdzięczne oczy i westchnienia ku Królowej Nieba a Opiekunce naszego Miasta i Królowej Polski.

W Krakowie dnia 27 września roku Pańskiego 1931“.

—:o:—

Zabytki sztuki chińskiej dla Muzeum Narodowego.

Gmina m. Krakowa prowadzi pertraktacje w sprawie zakupna cennej kolekcji sztuki chińskiej zaoferowanej miastu okazyjnie przez zbieracza amatora Polaka, architektę, p. Roga, **który w czasie swego kilkunastoletniego pobytu w Chinach zdołał zebrać 444 przedmiotów starej sztuki chińskiej w Bronzach, majolice i rzeźbach z dawnych okresów świetności i rozwoju tej sztuki w Chinach.**

Właściciel, któremu ofiarowano za sprzedaż zagranicą znacznie wyższą cenę ze względu na możność pozostania kolekcji w kraju zgodził się sprzedawać swe zbiory po cenie daleko niższej (tj. 20.000 dolarów) od rzeczywistej wartości.

Zbiór po zakupnie będzie w całości udostępniony dla zwiedzającej publiczności; **w połączeniu ze zbiorami japońszczyzny F. Jasieńskiego będzie stanowił pierwszorzędną kolekcję zabytków Dalekiego Wschodu.**

MUZYKA KOŚCIELNA. BAZYLIKA OO. FRANCISZKANÓW. W niedzielę dnia 4 bm. w uroczystość św. Franciszka o godz. 12 Chór Cecyljański odśpiewa szereg utworów Perosiego i Rizziego.

—:o:—

Belgijski uczony w Krakowie.

W Krakowie przebywa **Dr. Sylwan Arend**, astronom belgijskiego Obserwatorjum w Uccle pod Brukselą, delegat belgijskiego Funduszu Badań Naukowych. Dr. Arend po zapoznaniu się z pracami Astronomicznego Instytutu Rachunkowego w Berlinie i Obserwatorjum Astronomicznego w Neubabelsbergu pod Berlinem, przyjechał obecnie do Krakowa, **celem bliższego zaznajomienia się z metodami rachunków astronomicznych, stosowanemi przez Obserwatorjum krakowskie**, a w szczególności z metodą tak zwanych „krakowianów“.

Dziś otwarcie wielkich wystaw.

W Pałacu Sztuki przy ul. Szczepańskim od szeregu dni wre gorączkowa praca. W dużej sali montuje się olbrzymich rozmiarów obrazy znakomitego malarza **Wojciecha Kossaka**, jak „Reduta Sowińskiego“, „Wspomnienie z młodych lat“, „Grunwald“ i td. które zajmą wszystkie ściany. Ponadto zobaczymy na niedzielnej wystawie inne dzieła znakomitego malarza pochodzące z ostatnich czasów.

W Świetlicy Alfred **Terlecki** występuje ze zbiorowem pokazem w sali naprzeciw po raz **tów starej sztuki chińskiej w bronzach, ma-** „Kolor“. Dwie dalsze sale gęsto zapełnione są dziełami do rozlosowania.

Nowe wystawy, różnolite pod względem treści, kierunków i sposobu malowania, będą napewno pilnie zwiedzane nietylko przez Krakowian, ale i przez miłośników z bliskiej prowinji.

Również w niedzielę odbędzie się otwarcie **Wystawy prac artystek krakowskich** (malarstwo, rzeźba) w salach Twa rolniczego przy pl. Szczepańskim 8 II p. o godz. 11 przed poł. Wystawa potrwa do 25 bm. i zwiedzać ją będzie można w godzinach od 10 do 16-ej. W pierwszym tygodniu głosowanie kartkami na najlepsze dzieło sztuki; w ostatnim dniu wystawy dzieło o największej liczbie głosów zostanie rozlosowane.

Przewiezienie ciężko chorej samolotem sanitarnym.

Samolot sanitarny 2 pułku lotniczego w Krakowie na wezwanie zgłoszone przez dr. Lica, pilotowany przez por. Stefana Jasnorzewskiego, wystartował w piątek o godz. 15.45 do Dębicy, odległej 115 km. linji powietrznej od Krakowa. **Po załadowaniu na miejscu ciężko chorej Heleny Sierszchulskiej żony aspiranta policji w Dębicy, wystartował z powrotem o godz. 17.25, lądując na lotnisku w Krakowie już przy zupełnym zmroku o godz. 18.45 przy oświetlonem lotnisku.** — Chora zniosła podróż bardzo dobrze i została natychmiast przewieziona pogotowiem ratunkowem do Kliniki ginekologicznej.

Tydzień Polskiego Białego Krzyża.

Z dniem 3-go bm. rozpoczął się na terenie całego Państwa Tydzień Polskiego Białego Krzyża. Polski Biały Krzyż pracuje nad podniesieniem oświaty rzeszy żołnierskiej. Organizuje świetlice dla żołnierzy, utrzymuje bibljoteki, tworzy kursa dokształcające, tępi analfabetyzm, prowadzi wykłady i otacza serdeczną opieką żołnierza polskiego. Nie zaniedbujmy sposobności jaką nam daje Tydzień Polskiego Białego Krzyża aby poprzeć jego cele. Nie omijajmy składek na P. B. K. Wpisujmy się na członków Polskiego Białego Krzyża. Adres Sekretarjatu Polskiego Białego Krzyża: Kraków, pl. Magdaleny 2. Komenda Placu.

Zmiany w rozkładzie jazdy kolejowej.

Poczynając od 4 bm. w związku z dalszą redukcją pociągów pasażerskich zostają wprowadzone następujące zmiany w obowiązującym rozkładzie jazdy: Odwołuje się pospieszny pociąg nr. 3 i 4, kursujący dotychczas pomiędzy Warszawą i Krakowem a Krynicą i Zakopanem. Popołudniowy pociąg pospieszny nr. 1 odchodzący z Warszawy o godz. 15.05 i przybywający do Krakowa o 21.20 odchodzić będzie od 4-go października o 1 godz. i 1 minutę później. Wagon sypialny I i II klasy kursujący pomiędzy Warszawą i Krakowem w pociągach pospiesznych nr. 5 i 6 ograniczony, obecnie do 4 dni w tygodniu będzie obecnie prowadzony codziennie. Pociąg nr. 15 między Łodzią i Krakowem będzie na stacji Szczakowa łączony z pociągiem dęblińskim nr. 913 jako jeden skład pociągu. Podobnie pociąg nr. 16 z Krakowa do Łodzi wychodzić będzie z Krakowa razem z pociągiem dęblińskim nr. 914 o godz. 0.25.

Okręt wyleciał w powietrze!

Miedzy Sopotami a Oliwą, tuż prawie na wodach gdyńskich, doszło do straszliwego starcia polskiego okrętu „Św. Jerzy“ ze szwedzkim okrętem „Słońce“. Okręt „Św. Jerzy“ mając złamany ster przybił nagle do burty szwedzkiego okrętu, pragnąc go opanować w walce wręcz, lecz załoga szwedzka widząc przewagę, podpaliła magazyn prochu znajdujący się na okręcie, który wyleciał w powietrze, grzebiąc walczące załogi.

Oto jeden z fragmentów imponującego widowiska „Bitwa morska pod Oliwą“, gdzie w roku 1627 flota polska odniosła świetne zwycięstwo nad flotą szwedzką. Wspaniałe to widowisko odbędzie się **w niedzielę 4 i 11 b. m. na Wiśle pod Wawelem na rzecz Gdańskiej Macierzy Szkolnej i bezrobotnych miasta Krakowa.** Bilety już są rozchwytywane. Początek o godzinie 6 wieczorem.

Rozprawa przeciw Ręczmieniowi odroczona do 13-go.

Wczorajszy dzień rozprawy przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie przeciw Ręczmieniowi wypełniło odczytywanie aktów śledztwa, poczem obrońca oskarżonego postawił wniosek, aby sąd stwierdził z aktów sądowych, że **przypisywana Ręczmieniowi zbrodnia napadu rabunkowego na Dra Cipanowskiego, nie była dziełem oskarżonego.** Według wyników śledztwa Ręczmień był krytycznego dnia w Częstochowie, gdzie podejmował z kasy swoją emeryturę wojskową. Mimo sprzeciwu prokuratora trybunał przychylił się do tego wniosku i na podstawie aktów stwierdził niewinność Ręczmienia w tym wypadku. Dalszy ciąg rozprawy odbędzie się w dniu 13 b. m.

—oOo—

„PO ŚWIĘTEJ BRYGIDZIE BABSKIE LATO IDZIE...“

Zaczęło się to jeszcze przed Matką B. Zielną i bez przerwy prawie dzień w dzień trwa pluta i deszcze nieustanne. Obrzydło już do reszty to wieczne, zimne, przenikające, pełne dżdżu, a nawet śniegu powietrze. Czekamy z utęsknieniem na uśmiechniętą, pogodną i ciepłą polską jesień. Cała nadzieja w starej ludowej przepowiedni, która głosi: „Po świętej Brygidzie babskie lato idzie“. Świętej Brygidy przypada 8 października, a przeto jeżeli przypowieść ludowa nie zawiedzie możemy spodziewać się niedługo „babskiego lata“ i jasnych ciepłych dni października, który choć w części wynagrodzi przykre tygodnie sierpnia i września.

—X—

Z KOŁA STUDJÓW CH. D.

W poniedziałek, 5 bm. na zebraniu Krakowskiego Koła Studjów chrześcijańsko-społecznych red. Sopicki wygłosi referat: „Co widziałem na Litwie?“ Po referacie dyskusja.

—:O:—

Życie gospodarcze.

Wzrost oszczędności w P. K. O.

Miesiąc wrzesień br. przyniósł P. K. O. dalszy wzrost zarówno kapitału oszczędnościowego, jak i liczby oszczędzających. Wkłady oszczędnościowe wzrosły o dalsze 3½ miljona zł. i osiągnęły stan zł. 259.829.705, łącznie zaś z wkładkami pochodzącemi z waloryzacji — ogólną sumę 292.294.756 zł.

Przyrost liczby oszczędzających w P. K. O. wyraził się w ciągu miesiąca września cyfrą 17 tysięcy nowych książeczek oszczędnościowych. Ogólna liczba czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. wyniosła na koniec miesiąca września br. 681.445. zaś łącznie z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji — 722.291 książeczek.

Podatki płatne w październiku.

W miesiącu październiku r. b. płatne są następujące podatki,

1) od 15 października rb. **państwowy podatek przemysłowy** od obrotu, osiągniętego w miesiącu wrześniu rb. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przedsiębiorstwa przemysłowe od I do V kategorji, prowadzące prawidłowo księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

2) do 15 października rb. — zaliczka na poczet państwowego podatku przemysłowego od obrotu za III kwartał 1931 r. w wysokości 1/5 kwoty tegoż podatku, wymierzonego za rok 1930 przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe nieprowadzące prawidłowych ksiąg handlowych, zajęcia przemysłowe oraz samodzielne wolne zajęcia zawodowe.

3) od 15 października rb. — II rata państwowego podatku gruntowego za rok 1931.

4) do dnia 1 listopada rb. — państwowy podatek dochodowy w wysokości różnicy między kwotą podatku wymierzonego na rok podatkowy 1931 (wymienionej w doręczonych nakazach płatniczych), a kwotą podatku zapłaconego w terminie do 1 maja br.

5) do 7 października rb. — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, potrącony w miesiącu wrześniu rb.

Nadto płatne są w październiku rb. zaległości odroczone na raty z terminem płatności w październiku rb., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

———:o:———

Odpływ złota z Banku Rzeszy.

Eksporterzy pozostawiają dewizy na kontach zagranicznych. — Portfel wekslowy wzrósł.

Odpływ złota i dewiz z Banku Rzeszy w ostatnim tygodniu wynosił 322.6 miljonów marek. Ilość złota i dewiz, pozostała w Banku Rzeszy, stopniała do około 900 miljonów marek. Pokrycie banknotów w ostatnim miesiącu zmniejszyło się z przewidzianych ustawowo 40,1% na 31,2%. Tak wielki ubytek środków pokrycia przekraczający wszelkie oczekiwania uważają niemieckie koła finansowe za katastrofalne. Naprężona sytuacja wywołana została w głównej mierze tem, że eksporterzy niemieccy pozostawiają na kontach zagranicznych dewizy, uzyskane za wywiezione towary, zwracając się następnie do Banku Rzeszy o dostarczenie im odpowiedniej ilości środków płatniczych celem importu.

Tem się też tłómaczy w pewnej mierze **wzrost portfelu wekslowego Banku Rzeszy do 3,7 miljarda marek,** podczas gdy w tym samym okresie przed rokiem, przy konjunkturze o wiele korzystniejszej, wynosił on **tylko 2,1 miljarda marek**.

W piątek rząd niemiecki ogłosił drogą dekretu nowe zarządzenia, zaostrzające obroty dewizami. Maksimum sumy dewiz, wolnej od obowiązku zgłaszania do Banku Rzeszy, obniżona została z dniem 2 października z 1000 marek do 200.

——:o:——

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 3 października. Dolary 8.91. 8.93, 8.89. Dewizy: Belgja 124.75, 125.06, 124.44; Gdańsk 173.80, 174.23. 173.37; Holandja 360.00, 359.90, 359.10; Londyn 35.30, 35.40, 35.20, Nowy Jork 8.92, 8.94, 8.90; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 35.20, 35.29, 35.11; Praga 26.44, 26.50, 26.38; Szwajcarja 174.60, 175.03, 174.17.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 11.50 — Lilpop 11.25.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 72—71 — 5% konwersyjna 42.50 — 7% stabilizacyjna 51.50 do 52.50 do 51 — 10% kolejowa 99.50—100 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83.25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 3 października. Paryż 20.13, Londyn 20.00, Nowy Jork 5.11, Belgja 71.40, Włochy 26.15, Hiszpanja 45.75, Holandja 205.50, Berlin 119.25, Sztokholm 120, Oslo 115. Kopenhaga 115, Sofja 3.70. Praga 15.00. **Warszawa 57.25,** Budapeszt 90.02½, Białogród 8.95, **Bukareszt** 3.05, Helsingi 12.50.

Skutki spadku funta w Polsce.

ZMNIEJSZENIE WARTOŚCI DŁUGÓW. — SPADEK CEN BEKONÓW. — EKSPORT WĘGLA ZAGROŻONY.

Zjawisko spadku funta, jeśli chodzi o nasz punkt widzenia, posiada dwie strony, t. j. 1) finansową i 2) handlową.

Jeśli chodzi o stronę finansową, to zmniejszenie się wartości zobowiązań polskich względem Anglji, na skutek spadku waluty angielskiej o 20 zgórą procent, może się odbić **tylko korzystnie** na gospodarstwie Polski. Kilka przemysłów, jak np. cukrowniczy, krochmalniczy, włókienniczy, w znacznym stopniu korzystało z kredytów angielskich, skutkiem czego zobowiązania tych przemysłów automatycznie uległy zmniejszeniu. Jest to zysk wprawdzie jednorazowy, lecz dość znaczny, gdyż **ilość kapitałów angielskich, pracujących w przemyśle polskim, jest w przybliżeniu oceniana na 15 miljonów funtów.**

Gorszą stroną, wynikającą z tego stosunku finansowego, jest fakt, że zainteresowanie kapitału angielskiego w Polsce, wskutek wzrostu sił konkurencyjnych innych przemysłów europejskich w związku ze spadkiem funta, może zmaleć i kapitały angielskie mogą mieć tendencję do wycofywania się z lokat polskich. Zjawisko to jednak będzie miało raczej charakter długotrwały, skutkiem czego nie przedstawia bezpośredniego niebezpieczeństwa.

Znacznie poważniej pod względem skutków angielskiej katastrofy walutowej, przedstawia się groźba zakłócenia równowagi w stosunkach handlowych Polski z państwami, opierającemi się bezpośrednio lub pośrednio w swym systemie finansowym na walucie angielskiej. Przedewszystkiem spadek funta oznacza dla Polski **znaczne zmniejszenie ekwiwalentu pieniężnego, otrzymywanego w zamian za wywiezione do Anglji towary, nadając jednocześnie konkurencyjnemu, w stosunku do naszego wywozu, eksportowi angielskiemu niebezpieczną zdolność walki na wspólnych dla Polski i Anglji rynkach odbiorczych.**

Konkretnie chodzi tu przedewszystkiem o trzy zasadnicze artykuły wywozowe Polski do Anglji, jakiemi są: **bekony, nabiał i drzewo,** oraz pośrednio o najważniejszy nasz artykuł eksportowy, jakim jest **węgiel.** Należy zauważyć, że ostatnio jedynym dużym odbiorca naszej trzody w formie przerobionej na bekony, był rynek angielski, który skutkiem tego stanowił czynny normatywny w stosunku do cen na naszym rynku wewnętrznym. Spadek cen na bekony w Anglji musi z kolei spowodować oddźwięk w spadku cen żywca na rynku wewnętrznym. Może to spowodować nietylko groźbę zmniejszenia dochodów naszych gospodarstw rolnych, lecz również może się odbić niepomyślnie na ilościowych rozmiarach hodowli krajowej. Wprawdzie Związek Bekonowy powziął decyzję nieprzerywania eksportu, do czego zachęcił eksporterów skok cen, notowanych w Londynie o 9 sh. w górę na ctw. jak to miało miejsce bezpośrednio w kilka dni po załamaniu się funta, jednak **skok ten nie wyrównuje proporcyj rynkowych do stanu poprzedniego.** Pamiętać trzeba, że dobrze rozwinięty eksport bekonów opierał się na pomocy państwowej w postaci zwrotu cła, skutkiem czego posiadał kalkulację naprężoną i czułą na wszelkie wahania. Dodać należy, że **zachwianie się walut skandynawskich silnie wzmaga zdolność konkurencyjną eksportu hodowlanego tych krajów** w stosunku do wywozu polskiego, zbliżając automatycznie ceny eksportowe bekonów, masła i jaj tych krajów do parytetu rynkowego Anglji.

Podobnie niekorzystnie przedstawia się **sprawa eksportu węgla na rynek skandynawski.** Układ co do podziału rynków z Anglją, nie doszedł do skutku i prawdopodobnie, jeśli chodzi o kwoty ilościowe — nie prędko nastąpi. Niemcy zareagowały na premję eksportową, jaką w postaci spadku funta otrzymał węgiel angielski, **obniżeniem kosztów produkcji w Zagłębiu Ruhr przez zniesienie części świadczeń publicznych, obciążających wydobycie.** Nie ulega kwestji, że **węgiel angielski stał się o 20% groźniejszym konkurentem** dla węgla polskiego na rynkach skandynawskich, **odbierających 90% polskiego eksportu.** Skutki tych ewentualnych ograniczeń sięgają również i na teren socjalny w związku ze zbliżająca się groźba wzrostu bezrobocia. Pozatem wziąć należy pod uwagę zatrudnienie naszych portów morskich, żyjących z eksportu węgla. Z. J.

Chrześcijańskie Związki Zawodowe

z pomocą dla ofiar katastrofy.

We środę 30 września odbyło się staraniem Kartelu Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Krakowie **zebranie w sprawie akcji pomocy dla bezrobotnych,** w sali przy ul. Potockiego 11. Przewodniczył na zebraniu b. senator inż. **A. Adelman.** Referat o sytuacji gospodarczej w kraju i środkach łagodzenia bezrobocia wygłosił poseł na Sejm **Fr. Gruszczyński,** poczem przemawiali **Ks. Patron L. Kasprzyk,** b. poseł **J. Puchalka, dr. B. Rozmarynowicz,** sekretarz okręgowy Ch. Z. Z. St. Front.

Uchwalono powołać do życia przy Kartelu Ch. Z. Z. „**Sekcję Chrześcijańskiej Pomocy Robotniczej**“. Zadaniem sekcji będzie współdziałać z organizacjami akcji pomocy bezrobotnym, w szczególności pozostawać w ścisłym kontakcie z komitetami Akcji katolickiej. „Sekcja Chrześć. Pomocy Robotniczej“ urządzi w okresie zimy w jednej z sal przy ul. Potockiego **„Ognisko“, gdzie będą mogli zbierać się robotnicy, zaś dla dzieci robotników bezrobotnych będzie urządzana „godzina“ w „Radości Dziecka“.** Omawiano również sprawę urządzania **godzin wspólnego szycia** i naprawek dla kobiet, jakoteż **urządzania kursów praktycznych i pogadanek** dla młodych bezrobotnych. Jeżeli fundusze pozwolą, „Sekcja Ch. P. R.“ otworzy **herbaciarnię** dla bezrobotnych w swoim lokalu.

W przemówieniach mowcy wskazywali na pomoc, którą mogą dawać rodziny lepiej sytuowanych robotników, biorąc do **siebie choć raz w tygodniu na godzinę dzieci bezrobotnych.**

Radjo.

Osobliwa statystyka radjowa.

Pewien zawodowy statystyk radjostacji amerykańskiej WABC, należącej do Columbia-Broadcastin-System wyliczył, że w okresie od 1 czerwca 1930 roku do 31 maja 1931 roku przed mikrofonem radjostacji odegrano, względnie odśpiewano 663.065.445 nut i wypowiedziano 13.096.200 słów. 4.466.400 słów przypada na osoby koronowane, prezydentów, ministrów, polityków i duchownych. Szybkość mówienia wynosiła przeciętnie 115 słów na minutę, z czego wynika, że czas mówienia wynosił ogółem 1897 godzin.

RADJO I LITERATURA.

Dawniej przypuszczano, że rozpowszechnienie się radja może na jakiś czas osłabić czytelnictwo. Praktyka dowiodła czegoś wręcz przeciwnego. Dzięki radju w bardzo wielu wypadkach wzrosło nawet zainteresowanie dla pewnych działów literatury. Np. w Stanach Zjednoczonych liczba znajdujących się w bibljotekach i czytelniach książek wzrosła w ciągu ostatnich 6-ciu lat do 33.500.000 egzemplarzy. Wzrost ten należy w dużej mierze przypisać wpływowi radja.

Programy stacyj krakowskich.

Poniedziałek 5 b. m.

Kraków. Godz. 11.40 Przegląd prasy kraj. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Kom meteorol. 12.15 Płyty. 15.05—15.45 Transmisje z Warszawy. 15.45 Kwadrans harcerski. 16.00 Płyty. 16.20 Lekcja francuskiego. 16.40 Płyty. 17.10—18.50 Transmisje z Warszawy. 18.50 Rozmaitości. 19.15 „Skrzynka“ i giełda rolnicza. 19.25 Program na dzień nast. 19.30 „Najnowsze wydawnictwa“ omówi dr. A. Bar. 19.45—24 Transmisje z Warszawy.

Lwów. Godz. 18 Koncert Koła Muzycznego Państwowej Szkoły Techn. pod dyr. inż. J. Nawrockiego (ork. mandol.). 19.30 „Radjomagazyn“ w opr. p. J. Włodygi.

Warszawa. Godz. 11.40 Przegląd prasy kr. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Program na dzień bieżący. 12.10 Państw. Inst. Met. 12.15 Płyty. 14.45 Płyty. Utwory skrzypc. w wyk. J. Szigeti'ego. 15.05 Kom. gosp. 15.15 Przegląd komunikacyjny. 15.25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli. Odczyt wstępny informacyjny. 15.45 Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.20—16.15 Płyty. 16.20 Lekcja francuskiego. 16.40 Płyty. 17.10 „O promieniach nadfioletowych“. 17.35 do 18.50 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja“. 18.50 Rozmaitości. 19.15 „Skrzynka pocztowa rolnicza“. 19.25 Program na dzień następny. 19.30 Płyty. 19.45 Pras. Dziennik Radjowy. 20—20.15 Feljeton muzyczny. 20.15 do 22.30 Opera „Cyganerja“ Pucciniego w wykonaniu artystów Opery Warsz. pod dyr. A. Dołżyckiego. 22.30 Pras. Dz. Radj. 22.35 Komunikaty. 22.45 Muzyka taneczna z restauracji hotelu „Polonia-Palace“. Ork. pod kier. F. Związka.

Katowice. Godz. 14.45 Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Wojew. śl. 14.55 i 15.45 Intermezzo muzyczne. 15.25 Wł. Włosik: Pogadanka z dz. „Ogrodnik śląski“. 19.05 Odcinek powieściowy. 19.20 Prof. Wł. Dzięgiel: „z dziejów ziemi śląskiej“. 19.40 Kom. Strażactwa śl.

Demonstracja bezrobotnych w Glasgowie.

Londyn, 3 października. W Glasgowie doszło wczoraj ponownie do ciężkich wykroczeń bezrobotnych. Wieczorem w parku miejskim **zebrał się tłum demonstrantów, liczący około 10 tysięcy osób.** Prowokatorzy komunistyczni powypisywali na brukach ulic wezwanie do bezrobotnych, aby na zgromadzenie do parku przynieśli ze sobą broń (!). Po bezskutecznych wzywaniach do rozejścia **policja zmuszona była przystąpić do rozpędzania demonstrantów przy pomocy pałek gumowych. Demonstranci obrzucili policjantów kamieniami, w następstwie czego policja konna wykonała szarżę, posługując się pałkami gumowemi.** Po przepędzeniu ich z parku zbierały się większe grupy demonstrantów w różnych dzielnicach miasta, wybijając szyby wystawowe i plondrując sklepy spożywcze. Awantury trwały do północy, poczem zwolna nastąpiło uspokojenie. **Aresztowano 53 osoby.**

Ameryka wprowadzi zasiłki dla bezrobotnych.

Nowy Jork, 3 października. W kołach miarodajnych panuje przekonanie, iż **w najbliższym czasie należy się liczyć z wprowadzeniem w Ameryce zasiłków dla bezrobotnych. Podobna** opinja wyrażana jest również w **kołach** finansowych Ameryki. Na wczorajszem **zebraniu** czołowych przedstawicieli świata **przemysłowego** i finansowego w Nowym Jorku, **w którem** brało udział 250 osób, znany **amerykański** bankier Lamont omawiając **kwestję** pomocy dla bezrobotnych, porównał **obecny** kryzys z okresem wojennym i wyraził **przekonanie, że w ciągu nadchodzącej zimy rząd amerykański będzie musiał wprowadzić system zasiłkowy dla bezrobotnych.**

NOWY DEKRET BRUENINGA.

Warszawa 3. 10. (Telef. wł.). **Z Berlina donoszą, że w polityce wewnętrznej Niemiec zanosi się na duże zmiany. Prezydent Rzeszy Hindenburg ma podpisać nowy dekret z cyklu ustaw wyjątkowych** (Notverordnungen).

Kowno 3 października. **Litewski Bank narodowy podniósł dziś stopę dyskontową z 7 na 8 i pół procent.**

POŻAR TEATRU W RYDZE.

Ryga 3 października. W jednym z największych teatrów Rygi wybuchł ubiegłej nocy, w dwie godziny po przedstawieniu pożar, który zniszczył znaczną część budynku. Dzięki wytężonym wysiłkom straży pożarnej scenę i halę z dekoracjami zdołano ocalić.

W GDAŃSKU STRAJK TRWA.

Warszawa 3. 10. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym do południa sytuacja w strajku robotników portowych w Gdańsku nie uległa zmianie. **Przeładowanie odbywa się w normalnych niemal rozmiarach przy pomocy dobrowolnie zgłaszających się robotników. Przeładowano niemal 90% znajdujących się w porcie okrętów.**

UJĘCIE DEFRAUDANTA.

Brema 3 października. Policja nowojorska zawiadomiła policję w Bremie, iż aresztowała w Nowym Jorku dawnego dyrektora filji banku urzędniczego w Bremie, Pappenhausera, **który zdefraudował 180 tysięcy marek i zbiegł. Został on** w Nowym Jorku ujęty na podstawie listu gończego i zostanie wydany policji niemieckiej.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI.

Martford 3. 10. (PAT). Czterech bandytów przybyło samochodem do Citizens States Bank, zrabowało znaczną sumę i **uprowadziło kasjera, który jest równocześnie burmistrzem miasta.**

ZGON INFANTA HISZPAŃSKIEGO.

Paryż. (PAT). Odbywając przejażdżkę samochodem do Chantilly Don Jaime, b. infant hiszpański, **nagle zasłabł i zmarł w godzinę po powrocie do domu.** Lekarze orzekli, że przyczyną śmierci był gwałtowny atak anginy.

10 TYS. BEZROBOTNYCH POLAKÓW WE FRANCJI.

Warszawa, 3. 10. (Tel. wł.). Liczba bezrobotnych we Francji wynosi 39.592. Bezrobocie przejawia się specjalnie wśród robotników metalurgicznych, budowlanych oraz wśród wyrobników. **Polscy robotnicy** stanowią więcej niż jedną czwartą ogólnej liczby bezrobotnych, mianowicie 10.000.

FASZYŚCI ZA ZBROJENIEM.

Rzym, 3 października. Wielka Rada faszystowska w kwestji rozbrojenia i długów wojennych powzięła uchwałę, w której m. in. wyraża **przekonanie**, że kryzys światowy nie będzie mógł być rozwiązany, jeżeli niezwłocznie nie zostaną przedsięwzięte środki regulujące ogólny problem rozbrojenia, długów wojennych i **reparacyj.** Następnie Wielka Rada zatwierdziła **wszystkie** zarządzenia rządu włoskiego w celu **zwalczania kryzysu.**

Amerykanie chcieliby nakłonić Francję do rewizji granic Polski?

Warszawa, 3. 10. (Telef. wł.) Do „Kurjera Warszawskiego" donoszą:

Nie ulega kwestji, że październik będzie miesiącem francusko-amerykańskim, że **podróż Lavala do Waszyngtonu będzie miała o wiele większe znaczenie, niż podróż ministrów francuskich do Berlina.** Dwie zasadnicze sprawy będą przedmiotem rozmów Hoovera i Lavala: **przedłużenie moratorjum i konieczność zapewnienia powodzenia konferencji rozbrojeniowej.** Od pomyślnego rozwiązania obu tych spraw zależy poprawa sytuacji w Ameryce, głównie zaś **reelekcja Hoovera na nową kadencję prezydencką.** W obu tych sprawach interesy oraz punkt widzenia Francji i Ameryki znajdują się w diametralnej ze sobą sprzeczności. Korespondentowi **„Kurjera Warszawskiego"** oświadczył prof. Le Charlier, najlepszy we Francji znawca spraw amerykańskich, że Ameryka jest najgłębiej przekonaną, że tylko zbrojenia Europy wywołały obecny kryzys światowy. Koniecznem jest wobec tego, sądzą w Ameryce, **rozbrojenie Europy, a przedewszystkiem Francji.**

Francja i Stany Zjednoczone mogą dziś **ująć w swe ręce kierownictwo świata, powinny tylko uzgodnić swoje polityczne dyrektywy.** W tym celu Francja powinna jednak przedewszystkiem **zaniechać(!) obrony wskrzeszonych po wojnie państw, jak naprzykład Polski (!!),** państw, których prawa do egzystencji i niepodległości nie są (!) te same, co wielkich krajów. Na tym punkcie, dodaje amerykański doradca prawny, możnaby dać Niemcom żądaną przez nich satysfakcję (!) i pokój świata byłby zabezpieczony. **Oto, w jakim celu zaprasza Hoover Lavala do Ameryki.** Pamiętać należy, że na ten sam temat usiłował konferować z Lavalem Bruening podczas swojej wizyty w Paryżu.

Minister Zaleski konferował w Paryżu z Lavalem, ale w sprawach finansowych.

LAVAL ZAPRASZA READINGA.

Londyn 3 października. Premjer francuski Laval zaprosił angielskiego ministra spraw zagranicznych lorda Readinga do Paryża w celu podjęcia konferencji w sprawie omówienia sytuacji ogólnej. Konferencję tę odbędzie lord Reading w Paryżu z premjerem Lavalem, ministrem spraw zagranicznych Briandem i ministrem skarbu Flandinem. Lord Reading zamierza wyjechać do Paryża we wtorek 6 b. m.

———oOo———

Nowe starcia chińsko-japońskie.

Londyn, 3 października. **Z Tokio donoszą, że na miasto mandżurskie Niuczwang napadła banda dezerterów chińskich i po stoczeniu walki z policją podpaliła je. Do zagrożonego miasta wysłano silniejsze oddziały wojsk japońskich, w celu ochrony życia i mienia obywateli japońskich. Na peryferjach miasta doszło do zbrojnego starcia wojsk chińskich z japońskiemi, w następstwie czego Japończycy obsadzili miasto. W pobliżu Haiczeng wojska chińskie ostrzeliwały samolot japoński zmuszając go do lądowania.**

200 CHIŃCZYKÓW ZGINĘŁO.

Londyn 3 października. Z Szanghaju donoszą, **że w Czangczun samoloty japońskie zbombardowały koszary wojsk chińskich, położone obok linji kolejowej, wiodącej do Mukdenu. 200 żołnierzy chińskich miało ponieść śmierć.**

ZAPRZECZENIA SOWIECKIE.

Moskwa 3. 10. (PAT). Agencja „Tass" zaznacza, że **wiadomości prasy angielskiej o tem, jakoby patrole kawalerji sowieckiej i samochody pancerne wkroczyły do Mandżurji, są pozbawione wszelkich podstaw.**

Projekty oszczędnościowe Buresch przyjęte.

Wiedeń, 3 października. Po całonocnych obradach, które trwały do godziny 6 rano, osiągnięte zostało porozumienie w sprawie rządowego projektu ustawy sanacyjnej. **Projekt rządu Burescha przyjęty został z pewnemi poprawkami w komisji skarbowej, głosami chrześcijańsko-społecznych, socjalnych demokratów, wielkoniemców, narodowego bloku gospodarczego i związku chłopskiego, przeciw jednemu głosowi Heimatblocku.** W rezultacie ogólnym oszczędności wydatków personalnych wyniosą **okrągło 80 miljonów szylingów.** Z postanowień podatkowych na uwagę zasługuje specjalny podatek kryzysowy, ustanowiony do końca 1933 roku. **Dalej 20-procentowy dodatek do podatku od piwa i cukru, ustalony pierwotnie do końca 1931 roku, zostaje przedłużony aż do odwołania. Podatek od benzyny, wynoszący dotychczas 13 groszy za kilogram, podniesiony został na 30 groszy. Wprowadzony zostaje następnie podatek komunikacyjny dla samochodów, który przy taryfie osobowej wynosi 3, a przy taryfie frachtowej 5 procent. Projekt ustawy upoważnia rząd do wypowiadania specjalnych kontraktów,** w celu redukcji uposażeń i płac zbyt wygórowanych.

——:o:——

Adwokaci przeciw uszczupleniu ich praw.

Warszawa 3. 10. (Telef. wł.). Rządowy projekt ustawy o nowym ustroju samorządu adwokackiego wywołał w kołach prawniczych silne poruszenie. Adwokaci stwierdzają, **że projekt rządowy sprzeczny jest z zasadą niezależności samorządu adwokackiego.** Z inicjatywy Rady Adwokackiej **odbyła się konferencja przedstawicieli Izb Adwokackich z całego kraju. Wyłoniono projekt wszczęcia wszelkich kroków interwencyjnych, mających zapobiec, by ustawa w projektowanej postaci nie została uchwalona.**

Pięciu nowych posłów.

Warszawa, 3. 10. (Tel. wł.). W najbliższym czasie wejdą do Sejmu nowi posłowie. W miejsce ś. p. min. Czerwińskiego wejdzie P. Wacław **Karwacki,** rolnik, w miejsce ś. p. Jana Dębskiego ze Stron. Ludowego wejdzie mecenas **Jan Krysa,** w miejsce ś. p. M. Hałuszczyńskiego z Kl. Ukraiń. obejmie mandat Bogdyn **Biłyński,** agronom z Horodenki w miejsce ś. p. Hołówki mandat otrzyma Paweł **Kurus,** rolnik z Baranowicz, na miejsce Tad. Morawskiego wejdzie do Sejmu **Wład. Koniarek,** wójt gminy.

KOMISJE ZACZYNAJĄ PRACOWAĆ.

Warszawa, 3. 10. (Tel. wł.). Posiedzenie Komisji Oświatowej Sejmu odbędzie się w piątek przyszłego tygodnia. Na posiedzeniu tem omawiany będzie **projekt ustawy w sprawie przedłużenia terminu zdawania uproszczonych egzaminów kwalifikacyjnych** dla nauczycieli szkół średnich. We czwartek odbędzie się posiedzenie Komisji Administracyjnej w sprawie przydziału referatów. We wtorek obradować będzie Komisja Komunikacyjna, a we środę Komisja Ochrony Pracy.

Wypadek samochodowy Malickiej i Sawana

Warszawa, 3. 10. (Telef. wł.) Artyści sceniczni **Malicka, Zbyszko Sawan** i Mierzejewski, **jadąc własnym samochodem** na przedstawienie do Piotrkowa, ulegli w drodze między Radomskiem a Piotrkowem wypadkowi samochodowemu. Pod Złotym Potokiem pękła nagle część podwozia i auto uległo rozbiciu. **P. Malicka wyszła zupełnie bez szwanku, p. Sawan odniósł poważniejsze kontuzje, p.** Mierzejewski **ma zgruchotane ramię.** Pomocy udzielił im przejeżdżający autem prywatnem p. Stokowski, który późnym wieczorem odwiózł rannych i p. Malicką do Piotrkowa. Oczywiście przedstawienie nie mogło się odbyć. Licznie zgromadzona publiczność, która długo oczekiwała rozpoczęcia się przedstawienia, rozeszła się wreszcie do domów, nic nie wiedząc o wypadku artystów.

59 KAS CHORYCH.

Warszawa, 3. 10. (Tel. wł.) Minister pracy podpisał rozporządzenie o nowym podziale terytorjum kas chorych. Rozporządzenie ustala liczbę 59 Kas Chorych na terenie całej Polski oraz **określa sposób** przeprowadzenia reorganizacji.

Warszawa nie odda teatrów aktorom.

Warszawa, 3. 10. (Tel. wł.). Aktorzy warszawskich scen miejskich chwycili się nowej taktyki. Wystosowali oni list do p. Krzywoszewskiego, zawiadamiający go, że powstało zrzeszenie aktorów, które złożyło magistratowi ofertę na objęcie teatrów i wobec tego **żaden z tych aktorów nie zangażuje (!) się do teatrów miejskich, prowadzonych przez red. Krzywoszewskiego.**

P. Krzywoszewski czuje się związanym z magistratem i **nie ma zamiaru pod wpływem nieprzebierającej w środkach kampanji aktorskiej ustępować,** chyba że magistrat zwolni go z umowy. Jak słychać, magistrat będzie stał na dotychczasowem stanowisku i **oddanie teatrów miejskich zrzeszeniu aktorskiemu jest uważane za wykluczone.**

Zmiany w korpusie dyplomatycznym.

Warszawa 3. 10. (Telef. wł.). W stan spoczynku przeniesiono w korpusie dyplomatycznym: min. pełnomocny **L. Wasilewski,** konsul honor. Michał Straszewski, radca min., **Stan. Czamański,** konsul **dr. Br. Radowski,** konsul **Ed. Neuman** i konsul **Piotr Kluczyński. Zwolnieni** ze służby zostali: konsul honorowy w Nizzy **Edw. Corniglion-Monilier,** konsul honorowy w Warnie **M. Rogalski,** radca min. **Stef. Markowski. Dr. Adam Benis,** radca ministerjalny, został przydzielony do poselstwa w Kairze, jako attache honorowy. Konsul **Zb. Miszke** został powołany z Monachjum do służby w centrali. **Jan Karczewski** z Wydziału Personalnego Min. Spraw Zagr. został przeniesiony do Wydziału Wschodniego. Radca ministerjalny E. Kipa mianowany został konsulem generalnym w Hamburgu.

Aresztowanie red. Zajączka.

W Bielsku aresztowany został p. E. Zajączek, redaktor „Młodego Narodowca", członek Obozu Wielkiej Polski. Aresztowanie poprzedzone zostało 4-godzinną rewizją.

CO Z USTAWĄ PRASOWĄ?

Warszawa, 3. 10. (Tel. wł.). Z kół rządowych kategorycznie zaprzeczają doniesieniom, jakoby na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów **był omawiany i uchwalony projekt nowej** ustawy prasowej.

P. ŚWITALSKI U P. PREMJERA.

Warszawa, 3. 10. (Tel. wł.). **Marszałek Świtalski udał się w dniu dzisiejszym przed południem do Prezydjum Rady Ministrów i odbył konferencję** z p. premjerem. **Niewątpliwie narada ta dotyczyła sesji sejmowej.**

LOTNICZKI POLSKIE W BRZEŚCIU.

Mimo obawy złych warunków atmosferycznych, wystartowały nasze lotniczki w dniu dzisiejszym, t. j. 3 października z Łucka i przybyły do Brześcia.

——o——

Warszawa, 3. 10. (Telef. wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do wojewodów z przypomnieniem o stosowaniu koniecznych restrykcyj w stosunku do występów artystów i zespołów zagranicznych.

Co zarzucają Łotysze Polakom?

Ryga. (PAT). Letgalski sąd okręgowy zawiesił działalność Związku Polaków na Łotwie, oraz polsko-katolickiego Związku Młodzieży, do chwili rozpatrzenia sprawy przez sąd. Na mocy dochodzenia stwierdzono, iż organizacje polskie miały prowadzić rzekomo pracę polonizacyjną, a niektórzy oskarżyciele twierdzą, **iż poszczególne osoby w powiecie Iłłuksztańskim rzekomo usiłowały w drodze przeprowadzenia plebiscytu przyłączyć kilka gmin do Polski.**

„DZWON" ZAMKNIĘTY.

Ryga. (PAT). Na mocy decyzji sądu okręgowego prefektura w Dyneburgu zamknęła redakcję jednego pisma polskiego **na Łotwie** „Dzwon". Wobec tego, że nakładu ostatniego numeru policja nie zdołała skonfiskować, a numer ten został rozkolportowany, na wydawców pisma spisany został protokół i będą oni pociągnięci do odpowiedzialności.

ROZŁAM W NIEMIECKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Berlin. (PAT) Na zwołanym wczoraj do Wrocławia meetingu, wykluczeni z partji socjaldemokratycznej posłowie Reichstagu wygłosili przemówienia, w których ostro wystąpili przeciw dotychczasowej polityce tolerowania przez ich stronnictwa rządu Brueninga. Poseł Seydewitz podkreślił, że opozycja wypowie się wprawdzie zasadniczo za demokracją, nie rezygnuje jednak z dyktatury proletarjatu jako środka walki w okresie przejściowym. Socjaliści, należący do obozu opozycyjnego — powiedział mowca — uznają konieczność zbliżenia się do Rosji sowieckiej, niezależnie od dzielących ich od programu bolszewickiego różnic.

——:o:——

Londyn. (PAT) **Lotnicy polscy Karpiński i Suchodolski wylądowali wczoraj pomyślnie na lotnisku w Broockland o 50 km. od Londynu.**



Założona w r. 1900 — Odznaczona złotym medalem na wystawie w r. 1907

PRACOWNIA WYROBÓW ARTYSTYCZNO CYZELERSKO-BRONZOWNICZYCH

pod firmą

HENRYK SZTORC

w Krakowie, przy ulicy Florjańskiej L. 38.

POLECA: Wszelkie wyroby przyborów kościelnych z metali szlachetnych bronzu a mianowicie: monstrancje, trybularze, kielichy, puszki, antypodja, cyborja, krzyże, lichtarze i lampy.

Birety na składzie.

Posiada na składzie wszelkie przybory kościelne według przepisów kościelnych jak również wszelkie przybory w zakres przemysłu metalowego wchodzące. Wykonuje wszelkie zamówienia według każdego wzoru i rysunku. Przyjmuje również wyżej wymienione przedmioty do reperacji, odnowienia, jak również do srebrzenia i złocenia w ogniu.

Wykonuje powierzone zlecenia szybko i solidnie po cenach konkurencyjnych.

ISTNIEJE PRZESZŁO 100 LAT

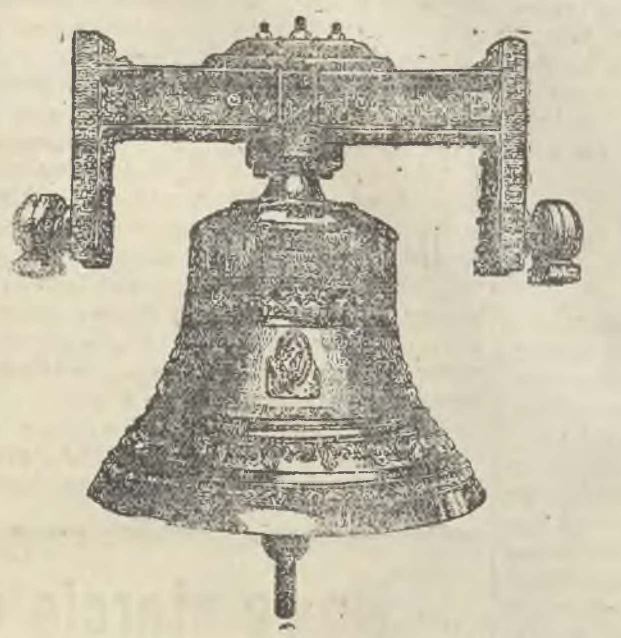
Odznaczona 20-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowemi, 10-ma złotymi medalami

Grand Prix Rzym 1926

Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926.

Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Częstochowa 1926

Złoty medal Wilno 1928, złoty medal P. W. K. Poznań 1929. złoty medal Wilno 1930.



Odlewnia dzwonów

KAROLA

Schwabego

w Białej k. Bielska

Poleca dzwony dowolnych wielkości i o wszelkich życzonych tonach, o niedoścignionej jakości śpiżu, czystości głosu dzwonów pojedynczych i zespołów kilkudzwonowych.

Dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

Przelewa pęknięte dzwony, przemontowuje stare systemy dzwonienia na nowe.

Wykonuje kompletne konstrukcje żelazne zastępujące całkowicie dzwonnice lub konstrukcje drewniane w wieży.

Dostarcza napęd elektryczny do dzwonów każdego ciężaru!

Ceny najniższe! Długoterminowe spłaty!

Wszelkie artykuły wchodzące w skład handlu korzenno-spożywczego — win wódek i delikatesów oraz owoców krajowych i zagranicznych

poleca po przystępnych cenach

Kazimierz Bartoszewski

Kraków, ul. Florjańska L. 49.

Codziennie świeże masło dworskie i deserowe.

Miód!

świeży lipcowy deserowy kuracyjny bez domieszek pod gwarancją z własnej a największej w państwie pasieki wysyła za pobraniem pocztowem 5 kg. 16·— zł. — 10 kg. 30 zł. 20 kg. 55·— zł.

Eugeniusz Biliński w Zbarażu.

DO NABYCIA

U X. GADOWSKIEGO

w Bochni

rabatem 10 % przy zamówieniach ponad 20 zł.

Mała Biblilka dla kl. I. i II po	1·95
Dzieje Biblijne dla kl. III. i nast. po	3·20
Katechezy Biblijne z przyg. do I. spow. i I. Kom. św. po	4·—
Mały Katechizm dla kl. III i IV. po	1·80
Szkice Katechez doń po	7·—
Większy Katechizm po	3.60
Wyciąg Katechizmowy po	0·80
Upominek duchowny po	0·20
Krótka Hist. Kościoła po	1·20
Psychologja wychowawcza	4·—
Dobry Pasterz dzieci, modlitewnik opr. po 0·80, 1·20, 1·50 i 2 zł.	
Dobry Pasterz młodzieży (od kl. 4-tej powsz.) opr. po 1·20, 1·60, 2·20 i 3 zł.	
Nauka Kościoła w duchu haseł szkoły twórczej po	1·80

Płacący z góry otrzymują książki franco. Możliwe jednak raty do 2-ch miesięcy.

Apteka Mikuckiego — Kraków — naprzeciw Odwachu poleca Węgierski krem piękności, specyfiki krajowe i zagraniczne, Tien do wdychiwań, Wina i mydła lecznicze, Przybory dla obłożnie chorych.

Organista, żonaty, z egzaminem, bardzo dobremi świadectwami szuka posady od zaraz, łaskawe zgłoszenia do administracji Gł. Nar. pod „D. J".

BIELIZNA DAMSKA I MĘSKA

pończochy, skarpetki, rękawiczki, parasole, poleca

Zofja AKSAKOWA

Kraków, Wiślna 4.

Wszelkie przybory do szycia.

Pektoraliki, koloradki

gumowane dla P. T. Księży, bielizna, rękawiczki skarpetki, kapelusze

poleca

Roman Szczerba

Kraków, Florjańska 40

Na groby!

Krzyże żelazne artystycznie kute 1·40 m. wysokie z wizerunkiem i tablicą metalową z odlanym napisem (podać tekst) cena 85 złotych. Wysyłka koleją Karol Baranowicz Sanok.

Posada organisty zaraz do objęcia w Radoczy p. Wadowice.

Korzystna okazja dla Wiel. Duchowieństwa i Panów! Kapelusze po cenie znacznie zniżonej 6, 7 i 8 zł. sprzedaje Jan Kurzydło, kapelusznik męski i damski, Kraków, Szewska 15. 753

Wytwórnia kilimów

Ireny Gutwińskiej 89

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty.



INSTRUMENTA MUZYCZNE

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

Józef NIKIEL

Kraków, ul. Szewska 2

wszelkie porady, przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych udziela **bezpłatnie.**

Mereżkowanie dziurkowanie, haftowanie, endlowanie wykonuje najlepiej najtaniej „EGA" Fabryka bielizny, Kraków Szewska 4. 488

---

2 pokoje nieskrępujące wejście umeblowane zaraz wynajmę. Kraków, ul. Helciów 23 parter.

Ostatnie nowości!

Księgarnia Krakowska. Kraków, ul. Sw. Krzyża 13

poleca

z Teologji:

Albers B. Dr. O. S. B., Duch Św. Benedykta	Zł. 2·—
Anioł Eucharystji Gustaw Marja Bruni. Żywocik (Młodzi ulubieńcy Jezusa tomik IV)	—.60
Cameili Ill. Od socjalizmu do kapłaństwa	Zł. 3.60
Henio. Dzieje duszy polskiego chłopca. Żywocik wyd. II. (Kwiateczki Boże)	Zł. 1.80
Lavallée F., Żywy wzór Akcji Katolickiej obywatela, ziemianina, żołnierza Maurice de Gatellier	Zł. 2.80
Ofiarna Lila Ryta Mięczyńska. Żywocik (Młodzi ulubieńcy Jezusa, tomik V)	—.60
Sobaś J. X. T. J., Nowenna kazań o Św. Stanisławie Kostce	Zł. 1.—

Z innych działów!

rzyk St., Szczegółowy rozkład materjału naukowego dla publicznych szkół powszechnych, 3, 4 5 kl.	Zł. 4.80
Maliski J., Zasady buchalterji podwójnej Cz. I. Księgowość kupiecka wyd. II poprawione i uzupełnione	Zł. 5.60
Pogorzelski L., Technologia materjałów używanych w przemyśle lotniczym i samochodowym. Podręcznik praktyczny. Wyd. II.	Zł. 10.80

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna, po doliczeniu rzeczywistych kosztów opłaty pocztowej.

Maturyczne i Dokształcające Kursy

„WIEDZA"

Kraków, ul. Studencka L. 14 I. p.

przygotowujące na ustnych lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz **w drodze korespondencji** zapomocą świeżo, przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek programów i tematów.

Przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1931/2

1). Kurs maturyczny gimnazjalny wszystkich typów i semin. naucz.
2). Kurs średni 5-tej i 6-tej kl. gimn.
3). Kurs niższy w zakresie 4-ch kl. gimn.
4). Kurs 7-mio klas szkoły powszechnej.

Uwaga! Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowego, **tematy z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania.**

Na kursach „WIEDZA" wykładają najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państw. szkół średnich.

Do dyspozycji uczniów(enic) kursów zbiorowych, oraz korespondencyjnych, posiadamy gabinet przyrodniczy i geograficzno-geologiczny, jak również bogatą bibliotekę.

Żądać bezpłatnych prospektów.

NAJTANIEJ Płaszcze damskie, — suknie, futra, palta zimowe, raglany, ubrania męskie, obuwie i t d. kupuje się we firmie

J. i S. EMMER,

Kraków, ul. Florjańska 43.

Najnowsze

Kapelusze, Krawaty, Koszule, Pyjamy, Kołnierze, Rękawiczki, Skarpetki, Obuwie, Pullovery, Bielizna Jaegerowska, Laski, Parasole.

Ceny najniższe!

Gatunki pierwszorzędne!

„Au Bon Marché"

Kraków, Szpitalna 11.

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI

F-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30.

Dzierż. Jan Kusiak

Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za 1 m. wykonuje się przy większych zamówieniach **na raty.** Ceny 50% niższe niż wszędzie.

Dywany, obrazy, meble do sprzedania. Pośrednicy wykluczeni. Kraków, Basztowa 4. parter. godz. 1 — 3 popoł. 7 — 9 wieczór. 750

Stróżostwa poszukuje bezdzietne małżeństwo Zgłoszenia przyjmuje Admistracja „Głosu Narodu" pod „stróżostwo"

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „	40 „
Komunikaty po kronice „ „	50 „
„ na 1-szej „ „	60 „

Drobne za wyraz	10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.	
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.	
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.	

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.